Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 170. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 27 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW [illegible]

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wizyta Brüninga w Paryżu.

PRZED PRZYJAZDEM PADEREWSKIEGO.

Zdaje się, że propozycja Hoovera zostanie przyjętą przez państwa sojusznicze. Hoover oświadczył, że się nie sprzeciwia poprawkom Francji. Najważniejsza więc przeszkoda usunięta, skutkiem czego moratorjum wejdzie w życie zapewne już od 1-go lipca.

Niemcy mogą mówi o uśmiechu szczęścia. Po miesiącach szalonych trudności gospodarczych, które Rzeszę zaprowadziły prawie nad brzeg katastrofy, przyjdzie — nie zaraz wprawdzie poprawa, ale — wytchnienie. Za rok — trzeba się z tem liczyć — będą Niemcy już daleko od tej ponurej rzeczywistości, z którą w tych dniach zrywają. Będą uratowane. Bo nawet, gdyby się na 1 lipca 1932 sytuacja finansowa Rzeszy nie poprawiła z gruntu, napewno Ameryka nie wypuści Niemiec z opieki, z pewnością postara się o nowe moratorjum, jak już teraz mobilizuje dla nich wielką pożyczkę.

Nic więc dziwnego, że się teraz w prasie niemieckiej (nie prawicowej) czyta same optymistyczne głosy... Niemcy mają podstawy do optymizmu.

A Polska?

Mówił niedawno pos. Byrka (BB) na jednem z zebrań we Lwowie — według „Słowa Polskiego“ — że

„zarówno nasze położenie gospodarcze, jak i polityczne jest pod wieloma względami korzystniejsze, niż w innych państwach“,

szczególnie — powiedział dosłownie — niż w Niemczech... Przypuszczamy jednak, że b. minister i szanowany w BB. ekonomista zmienił swoje zdanie. Niemcy bowiem wstępują na drogę, która je prowadzi ku pomyślnej przyszłości. My zaś tkwimy w kryzysie po uszy, a nie wiadomo, czy nie pójdziemy głębiej wdół. Pod względem gospodarczym zarówno, jak i politycznym.

Oto, jeśli nic nadzwyczajnego i niespodziewanego nie stanie na drodze, kanclerz Bruening zostanie zaproszony do Paryża, o co się przymawiał w swej radjowej mowie, i uda się tam jako gość francuskiego rządu. W jakim celu?

W tym celu — pisze organ kanclerski „Germania“ —

„...ażeby w przyjacielskiej i życzliwej wymianie myśli pomóc (!) do rozwiązania także politycznej (!) strony tych problemów, które mają znaczenie w pracy nad pokojem Europy“.

Konferencja ta — oświadcza „Germania“ — mieć będzie „historyczne“ znaczenie. Niema bowiem bardziej palącego dla Europy — pisze — zagadnienia, jak „stosunek Francji do Niemiec“.

Mówią Włosi, że „in bocca chiusa non entro mai mosca“, co zupełnie odpowiada naszemu przysłowiu o „pieczonych gołąbkach“, które same nie lecą do „gąbki“... Jest błędem sądzić, że propozycja Hoovera przyszła dla Niemiec niespodzianie. Była ona dobrze przygotowana przez niemiecką dyplomację i przez emisarjuszy niemieckiego rządu. Właśnie w tych dniach wyszło na jaw, że o wystąpieniu Hoovera zdecydowała wizyta złożona mu przez ambasadora angielskiego, który będąc przed paru laty przedstawicielem Anglji w Berlinie, dał się pociągnąć niemieckiej dyplomacji. A prawdopodobnie przypomną sobie czytelnicy telegramy z Ameryki z przed paru miesięcy o konferencjach, odczytach i rozjazdach b. prezydenta Banku Rzeszy Schachta. Tak Niemcy przygotowały tę „niespodziankę“, jaką dla świata jest propozycja Hoovera.

Nie koniec jednak na tem. Zaledwie im zabłysł promyk gospodarczego odrodzenia, już myślą o politycznych problemach. Nie tylko myślą! Korzystając z pokojowych nastrojów, które wniósł Hoover, zapraszają się do Paryża i obiecują sobie „przyjacielską wymianę myśli“ w sprawach politycznych.

Aż się przykro robi, kiedy się z tą aktywnością niemiecką, z tą odwagą niemieckiej dyplomacji porówna nieruchliwość i oportunizm polskiej dyplomacji... Gdzież był nasz przedstawiciel w Waszyngtonie wówczas, kiedy się w „Białym Domu“ decydowało wystąpienie w sprawie moratorjum? Niemcy mogły trafić do Prezydenta Hoovera i jeśli zdołały skłonić go do porzucenia zasady nieinterwencjonizmu w sprawy Europy, dlaczego Polska nie mogła do niego trafić i skłonić go do takiej interwencji, któraby Polsce gwarantowała granice i pokój ze strony Niemiec?

Przespaliśmy jeden już moment, który można było wykorzystać na naszą korzyść w stosunku do Niemiec. Nadchodzi drugi moment podobny. Zanosi się na konferencję rządów francuskiego i niemieckiego. Jeśli jednak polegać na głosach prasy rządowej, to i ten moment minie bez korzyści dla nas. Czyta się bowiem w niej („Gazeta Polska“, „Dziennik Poznański“) między wierszami wyrzut pod adresem Francji, że nie pamięta o naszych interesach. Wyrzut bezpodstawny. Jakże bowiem od Francji żądać opieki nad naszemi interesami, jeśli my sami o nich nie pamiętamy, jeśli od majowego przewrotu boczymy się na Paryż, a cudów spodziewamy się od Budapesztu i od Rzymu, — jeśli się przyjazne dla Francji koła w społeczeństwie piętnowało jako „obce ajentury“, jeśli się skutkiem tego zupełnie związało ręce placówkom dyplomatycznym Polski zagranicą?

Dopiero przyjazd Paderewskiego do Polski zaczyna skłaniać oficjalne koła do zmiany dotychczasowej polityki. Chce się wykorzystać Jego pobyt w Warszawie do celów polityki zagranicznej (bo inne cele wydają się chimerą). Doskonale! Ten „grajek“ (jak o mistrzu tonów pisał „Głos Prawdy“ Stpiczyńskiego) doczeka się satysfakcji ze strony swych przeciwników. A Jego imię rzucone na szalę wypadków może odegrać dużą rolę w najbliższej przyszłości. Czy jednak nie za późno — jeśli dojdzie do skutku — interwencja zdoła zasadniczo zmienić kierunek polityki europejskiej na tory dla nas korzystne, jeśli się dotąd wszystkie momenty odpowiednie przespało i straciło?

Jest jeszcze może parę dni, parę tygodni tylko do pracy dyplomacji. Przed konferencją Brueninga z Lavalem i Briandem trzeba Paryż przekonać o konieczności wniesienia gwarancji dla polskich granic na stół obrad. Jest to bowiem drugi, a może już ostatni, moment odpowiedni dla nas w tej sprawie. **W. Z.**

Cecil za równością w rozbrojeniu.

Praga 26 czerwca. Delegat angielski do Ligi Narodów lord Robert Cecil wygłosił tu wczoraj przemówienie, w którem oświadczył, że nie dałaby się utrzymać na dłuższą metę decyzja w sprawie rozbrojenia, gdyby jednej grupie państw przyznano inne warunki aniżeli drugiej grupie. Takie załatwienie sprawy byłoby też sprzeczne z postanowieniami Ligi Narodów, które wszystkim członkom zapewniają zupełne równouprawnienie. Konferencja rozbrojeniowa musi doprowadzić do faktycznego rozbrojenia. Jako minimum programu uważa Cecil ograniczenie zbrojeń o 25%. (Jest to teza niemiecka, gdyż Niemcy są dotąd zmuszane do utrzymywania tylko 100.000 żołnierzy, pod czas gdy inne państwa nie są krępowane. — Uw. Red.).

Zwycięzcy Atlantyku w Kopenhadze.

Kopenhaga 26 czerwca. Lotnicy duńscy Hillig i Hojriis, którzy po dokonaniu przelotu ponad Atlantykiem z Ameryki do Europy, wczoraj wieczorem wylądowali w Krefeld, a następnie przenocowali w Bremie, wystartowali stamtąd dziś o godz. 11,40 i o godz. 14,10 wylądowali na lotnisku Kastrup koło Kopenhagi. Zwycięskim lotnikom zgotowano owacyjne przyjęcie.

DOKOŁA ŚWIATA.

Moskwa 26 czerwca. Lotnicy amerykańscy Post i Gatty, lecący dookoła świata, wystartowali dziś rano z Moskwy do Omska. Dalsza ich ruta poprowadzi przez Irkuck, Czytę, Chabarowsk i Espask, gdzie uzupełnią po raz ostatni benzynę do lotu ponad Pacyfikiem.

Polacy na wystawie kolonjalnej w Paryżu.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) Do Paryża przybyła liczna wycieczka polskich osobistości politycznych w celu zwiedzenia wystawy kolonjalnej. W skład wycieczki wchodzą m. in. pp. Jerzy Zdziechowski, b. minister skarbu, poseł Stan. Stroński, p. Bertoni, Dębski i in. Marszałek Lyautey wydał na cześć polskich gości śniadanie, podczas którego przemawiał w nader serdecznych słowach. „Vous etes nous, nous sommes vous“, rzekł marszałek. Odpowiedział p. Łubieński, wznosząc toast na cześć genjalnego pioniera rozwoju kolonjalnego Francji marszałka Lyauteya.

Na Wystawie zainstalowano jednocześnie dwa polskie kioski, które są wprawdzie bardzo skromne wśród przepychu innych państw, ale przynajmniej umożliwiają powiewanie barw polskich.

Dodatek mieszkaniowy będzie skreślony?

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że od września zostanie skreślony dodatek mieszkaniowy dla urzędników. Poza tem mają być zastosowane restrykcje co do dwutorowości niektórych urzędów. Mianowicie dziedziny: dróg, budowlana, zdrowia publicznego i weterynaryjna mają urzędników w starostwach i samorządach powiatowych. Okazuje się to zbytecznem i urzędnicy tu lub tam zostaną zredukowani.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) Przyjęcie delegacji urzędników przez premjera zostało wyznaczone na wtorek na godziny przedpołudniowe.

Min. Piłsudski pojedzie do Pikiliszek.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie, może już we wtorek, marsz. Piłsudski wyjedzie na wypoczynek wakacyjny do Pikiliszek. Do tego czasu załatwione będą różne nominacje w wojsku, m. in. załatwione ma być następstwo po szefie sztabu generalnego gen. Piskorze.

OBRADY ARTYSTÓW I DYREKTORÓW TEATRÓW.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w gmachu Teatru Polskiego obrady zjazdu dyrektorów wszystkich teatrów w Polsce. Jednocześnie obraduje także zarząd Z. A. S. P. nad groźną sytuacją teatrów w Polsce.

POŻAR W BUDYNKU POLICYJNYM.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Minionej nocy wybuchł w Działyniu, powiatu lipnowskiego, pożar w budynku, mieszczącym posterunek policyjny. Oprócz karabinów i dziennika korespondencyjnego nie zdołano nic uratować. Spłonęło także prywatne mienie komendanta posterunku.

O czem piszą inni?..

Możliwość wprowadzenia nowych podatków.

„Gazeta Polska“ w osobnym artykule wzywa urzędników do „przetrwania“ i tłómaczy ostatnie pociągnięcia rządu... Cóż miał rząd zrobić, pyta „Gazeta Polska“. Alboż to nie podniósł podatków lub nie tworzył nowych?

„Czy nie podniesiono podatku od uposażeń wszystkich zatrudnionych zawodowo. a więc nietylko urzędników państwowych? Czy nie obciążono nietylko urzędników zwyżką ceny zapałek? Czy nie wprowadzono specjalnego podatku od samochodów? Ogółem zwyżka obciążeń podatkowych, przyjęta równocześnie z nowym budżetem wyniesie około 68 miljonów zł.

Czy należało iść dalej tą drogą? **Być może, że jeszcze wypadnie rządowi sięgnąć do nowych obciążeń podatkowych** — ale nie może to być czynione zbyt szybko, ani nie da, co najważniejsze, rezultatów natychmiastowych“.

Poza tem dowodzi „Gazeta Polska“, że, gdyby w swoim czasie nie dano urzędnikom 15 proc. dodatku, toby teraz nie było tego narzekania... Zapamiętajmy sobie jednak, że według informacyj centralnego organu sanacji nie są wykluczone nowe podatki.

Potrzeba nowego oświadczenia rządu.

„Kurjer Czerwony“, który roni łzy obłudne z powodu niedoli urzędniczej, wita powyższe oświadczenie „Gazety Polskiej“ z zadowoleniem. Wypowiada jednak przy tem jedno życzenie:

„Aby, naprawdę, ta enuncjacja odnieść mogła swój skutek; aby mogła wnieść istotne uspokojenie w potargane nerwy inteligencji pracującej na posterunkach urzędowych, uzupełniona być musi oświadczeniem jeszcze jednem, równie niezbędnem i doniosłem.

Oto rząd złożyć powinien jak najrychlej **przyrzeczenie, że dalszych, zasadniczych i trwałych już oszczędności szukać będzie nie na linjach najsłabszego oporu, ale na drogach podstawowej rekonstrukcji naszej maszyny państwowej**“.

Tak sie oto dzielą rolami sanacyjne dzienniki. Jedne żalą się na niedolę urzędniczą i narzekają na oszczędności i na rząd; drugie zaś rządu bronią. Aby obsłużyć obydwie strony...

Dwulicowa gra prasy sanacyjnej.

„ABC“ demaskuje tę dwulicową grę prasy liberyjnej.

„Dzisiaj odwołuje się, ona właśnie, do opinji publicznej, do sejmu, podnosi zastrzeżenia, czy nie należało zredukować innych wydatków i sama przytacza odpowiednie przykłady. Ale gdy przed kilku miesiącami przedstawiciele opozycji stawiali szczegółowe wnioski o obniżenie budżetu, wtedy wyśmiewano owe wnioski. domagające się zniżenia danej pozycji o kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy zł. Nie chciano przed trzema miesiącami słuchać rad... A dzisiaj...

Wprost zaś **komiczne jest zachowanie się posłów.** Ci panowie z BB. sami dali upoważnienia rządowi do obniżek uposażeń urzędniczych, a potem, gdy rząd skorzystał z udzielonych mu pełnomocnictw i wykonał swe zapowiedzi — zaraz podnieśli alarm i poczęli ronić łzy krokodyle.

Teraz tak samo zaczynają wyrażać tu i ówdzie zastrzeżenia, zaczynają krytykować zarządzenia rządu, zaczynają się wygrażać, nawet... — o dziwo! — grożą złożeniem mandatów! — a w rzeczywistości zachowują się jak najpotulniej“.

O obniżkę cen w handlu.

„Czas“ udziela rad. I twierdzi, że jedynym ratunkiem dla handlu zagrożonego skutkiem obniżki poborów urzędniczych

„jest **dostosowanie cen towarów do dokonanej obniżki dochodów urzędników.** Zdaje się, że znaczna część kupców i przemysłowców zrozumiała tę konieczność i próbuje dostosować poziom cen do zmienionych warunków. Wszystkie te ciężkie zarządzenia doprowadzą wreszcie budżet do równowagi, ale istoty problematu nie rozwiążą. — Przedewszystkiem zapytać się godzi, czy wyczerpane już zostały wszystkie źródła oszczędności? Tu musimy jeszcze raz zwrócić uwagę na przedsiębiorstwa państwowe, nadmiernie rozbudowane w okresie przewagi etatyzmu, które budżet państwa obciążają swojemi wysokiemi niedoborami“.

„Czas“ radzi oddać te przedsiębiorstwa, najczęściej deficytowe, prywatnym przedsiębiorcom.

Groźba pod adresem narzekających.

„Polska Zachodnia“ zaczyna grozić narzekającym urzędnikom... Gdy bowiem minie kryzys i przyjdą „lata tłuste“, wówczas przyjdzie czas na „podsumowanie“ tego, jak się zachowali urzędnicy.

„Podsumowaniem — pisze — zajmie się niewątpliwie „system“ dotychczasowy, wynikły z przewrotu majowego. Ten system w swych częściach zdrowych i odpowiedzialnych przetrzyma okres doświadczeń, pokieruje państwem wśród rozlicznych przeszkód i trudności i doczeka się niewątpliwie wyniku swej energji i poczucia odpowiedzialności za losy państwa. A gdy nadejdą znów lata „tłuste“, to **oportuniści i malkontenci nie znajdą już łatwego przystępu do sanacji,** która była tak długo „dobra“, jak długo było dobrze, a „zła“ oraz „wszystkiemu winna“, gdy nie może znaleźć lekarstwa na kryzys, którego źródła leżą poza Polską, poza zasięgiem polskich możliwości i zabiegów“.

Więc nawet poskarżyć sie nie wolno! Pamiętajcie, panowie urzędnicy.

Pożegnanie min. Składkowskiego.

„Słowo Polskie“ żegnając p. ministra Składkowskiego pisze, że „jest on świetnym lekarzem“... Wziął się do walki

„z pluskwami i miljardami najzłośliwszych bakteryj w hotelach, hotelikach, pensjonatach i domach zajezdnych; z niechlujstwem w bazarach, sklepach, zwłaszcza spożywczych, w restauracjach, kinach, teatrach itp.; z okropnym stanem sanitarnym wsi, gdzie klozet uważany był często za coś w rodzaju salonu — zbędnego najzupełniej prostym ludziom. Osiągnął też na tem polu rezultaty trwałe, z których może być dumny. Podwładni urzędnicy żegnali generała Składkowskiego łzą i żalem głębokim“.

Nie sądzimy, by ta działalność p. min. Składkowskiego wycisnęła „łzę“ z oczu pp. urzędników Min. S. W.

Za i przeciw planowi Hoovera.

Wśród artykułów prasy europejskiej na temat planu Hoovera zasługują na uwagę domysły co do powodów wystąpienia Stanów Zjednoczonych. Było ono wielką niespodzianką. Mellon dopiero rozpoczął swe „prywatne“ konferencje i jeszcze nie zdążył chyba w swych depeszach do Waszyngtonu przedstawić dokładnie położenia Europy. To też utrzymuje się przekonanie, że propozycja Hoovera była następstwem listu czy też telegramu Hindenburga. Prezydent Niemiec miał odmalować sytuację Niemiec w tak czarnych barwach, że prezydent Stanów postanowił natychmiast Niemcom dopomóc. Pospieszył się, bo gdyby sam nie zaproponował jednorocznej przerwy, to zażądałyby jej podobno Niemcy, a to jeszcze bardziej poderwałoby ich kredyt.

Jak już z telegramów wiadomo, większość państw zainteresowanych wypowiada się za przyjęciem planu Hoovera bez zastrzeżeń. Zdaje sie jednak, że wobec poważnych zastrzeżeń Francji niemożliwem będzie natychmiastowe urzeczywistnienie planu, jak tego sobie życzył Hoover. Nie obejdzie się bez konferencyj i długich targów.

Poza Francją plan Hoovera został bardzo chłodno przyjęty także w Jugosławji, której poważna część (Serbja) została podczas wojny obsadzona i wyniszczona przez wojska austrjacko-niemieckie. To też półurzędowa „Polityka“ oświadcza, że Jugosławja nie może się wyrzec z lekkiem sercem należnych jej odszkodowań, nawet na czas ograniczony, gdyż nie może zaprzepaścić zniszczonych wojną okolic ani wprowadzić nowych podatków, których ludność nie byłaby w stanie płacić. Sumy płacone Jugosławji przez Niemcy są całkowicie przeznaczone na roczne spłaty długów wojennych, na fundusze inwalidów i na odszkodowania.

Rozstrzygającem będzie jednak naturalnie nie stanowisko małych państw, lecz Francji. O ile nastąpi wizyta Brueninga i Curtiusa w Paryżu, to zapewne jakiś kompromis dojdzie do skutku.

W związku z planem Hoovera pozostaje propozycja, by cztery wielkie banki, mianowicie Bank Angielski, Francuski, Wypłat Międzynarodowych i Federal Reserve Bank udzieliły Bankowi Rzeszy kredytu w wysokości 100 miljonów dolarów. Decyzja taka jeszcze nie zapadła, ale pomysł sam jest życzliwie przyjmowany w kołach finansowych. Ze strony angielskiej wskazuje się, że przez otrzymanie kredytu krótkoterminowego w wysokości 100 miljonów Bank Rzeszy uzależni się od tych 4-ch banków, co nie pozostanie bez następstw politycznych. Anglja, Francja i Stany Zjednoczone sprawować będą wspólnie pewnego rodzaju kuratelę nad Niemcami.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na odgłosy planu Hoovera w Rosji. Prasa sowiecka śledzi oczywiście, czy nie jest to jakaś nowa akcja „imperjalistycznego kapitalizmu“ przeciw „państwu proletarjackiemu“. „Izwiestja“ nazywają krok Hoovera „akcją przeciwogniową“, spowodowaną rzekomo tem, że nad Europą środkową zawisło niebezpieczeństwo rewolucji. Skutki planu Hoovera będą nikłe, bo zdaniem „Izwiestij“ suma 800 milj. marek nie ma dla Niemiec wielkiego znaczenia. Główne więc znaczenie wystąpienia Hoovera polega zdaniem prasy sowieckiej na tem, że kapitalizm amerykański znowu okazał swą hegemonję nad Europą.

—:o:—

Na barykadach Roubaix.

Burzliwy strajk. — Wpływ kryzysu. — Rewolucyjna ulica. — Barykady.

Roubaix, w czerwcu 1931.

W odstępie kilku miesięcy okręg przemysłowy północnej Francji, położony w trójkącie miast Lille—Roubaix—Tourcoing, nad granicą belgijską, przeżywa już drugi wielki strajk. Oba mają podłoże ekonomiczne. W pierwszym wypadku pracodawcy obniżyli zarobki, ale w zamian zaprowadzili premje za okres pracy w jednem przedsiębiorstwie. Robotnicy uważali to za przywiązanie do warsztatu pracy i zaprotestowali. Strajk załagodzony został wówczas przez ministra pracy, obecnego premjera, p. Lavala.

Obecnie **pracodawcy,** chcąc przełamać kryzys, **postanowili obniżyć koszta produkcji.** — W tym celu nie zredukowali wprawdzie właściwych zarobków, ale oświadczyli, że nie będą płacić za robotników ich składek do kas chorych. Jest to objaw dość ciekawy, który można obserwować w wielu przedsiębiorstwach. Robotnicy długo walczyli o ustawę w sprawie ubezpieczeń społecznych, a gdy ta wreszcie została uchwalona, oświadczyli, że nie myślą ponosić z tego tytułu żadnych ciężarów. Skończyło się na tem, że pracodawcy wpłacali do kas chorych składki zarówno swoje, jak i robotnicze. Jak długo przemysł francuski znajdował się w stanie kwitnącym, wszystko szło jako tako, ale gdy nadszedł kryzys, obciążenie okazało się zbyt wielkie. Pracodawcy cofnęli swe udziały i na tem tle przyszło do ostrych konfliktów.

Roubaix, to — francuska Łódź. W tutejszym przemyśle tekstylnym pracuje około 150 tysięcy robotników, z których część mieszka na miejscu, część zaś przyjeżdża codziennie z pobliskiej Belgji, wracając wieczorem do domów. Uproszczone formalności graniczne ułatwiają wielce ten proceder.

Zaraz w pierwszym dniu wybuchu strajku, trwającego już od 6 tygodni, władze skonsygnowały w całym okręgu znaczne siły policyjne, które, nie przeszkadzając w strajku, tłumiły jednak w zarodku wszelkie ekscesy.

Istnieje w Roubaix pewien zakątek, rzadko tylko spotykany w innych miastach. Tuż za dzielnicą willi, ciągnie się długa ulica, rue Longues-Haiss (Wysokich Płotów). Zabudowana jest przeważnie parterowemi domkami, za któremi w podwórzach są dalsze domki. **Dzielnica nędzy i brudu.** Przy tej ulicy gnieździ się w owych domkach i cuchnących podwórzach około 4 tys. ludzi. Na każdym rogu kawiarnia lub restauracja.

Pewnego dnia przejeżdżający ulicą konny patrol policyjny zatakowany został przez grupę komunistów. Szarża ruszyła w próżnię, gdyż po ataku napastnicy schronili się w labirynt owych podwórzy, pomiędzy któremi komunikacja jest bardzo łatwa. Wystarczy przeskoczyć przez płot, by znaleźć się w innem podwórzu. Ale niewidoczni napastnicy pojawili sie na dachach, skąd prażyli pieszą i konną policję wszelkiego rodzaju pociskami: cegłami, kamieniami wyrwanemi z bruku, odłamkami butelek i t. p. Zapuszczać się w podwórza i oczyszczać je kolejno — stanowiło zbyt wielkie ryzyko. Policja harcowała więc w dalszym ciągu po ulicy, a z góry, ze stryszków i daszków sypały się pociski. Gdy zapadły ciemności, silny patrol policyjny natknął ię nagle w samym środku ulicy na barykadę, z poza której posypał się grad pocisków. W środku powiewał czerwony sztandar. Policja jednak otrzymała formalny rozkaz: unikać starcia. Obsadziła więc tylko wyloty ulicy, a rankiem usunęła barykadę bez trudu.

Wieść o barykadach w Roubaix rozniosła się lotem błyskawicy i ściągnęła do miasta tłumy reporterów. Dawno już nie widziano we Francji barykad. Od 1848 roku. Tradycja zdała się odżywać, co dawało przedsmak jakichś wielkich zdarzeń. Tak nam się przynajmniej zdawało, gdyśmy z Paryża lecieli na północ, by oglądać autentyczne barykady.

Gdyśmy weszli w ulice za dnia, przywitał nas śmiech starych bab, które pokrzykiwały ku nam: „Przyjdźcie nocą, a nie zapomnijcie chować się za końskie grzbiety! Będzie gorąco“.

Jakoż nocą policja ani nas w ulicę nie wpuściła, ani sama w nią nie wjechała. Podobno na środku ulicy stała znów barykada, z pod której zabrano już kilku policjantów do szpitala.

A rankiem znów cisza... Podeszliśmy wraz z policją do barykad. Jakieś stare sprzęty, kupa gratów, walająca się zwykle po podwórzach, wyrwany bruk. Przybyli saperzy, rozebrali barykadę i pojechali. I zaczęły się regularne działania wojenne. Na każdym rogu ulicy auto z policją. Co 15 minut patrol konny. A na noc umieszczono u wylotów ulicy dwa potężne reflektory, rzucające snopy światła na 30 km. dystansu.

„Rien a faire“ — powiedzieli sobie przypadkowi rewolucjoniści. My to samo i opuściliśmy miasto, które zawiodło naszą ciekawość reporterską.

L. K—ski.

Zniżka płac urzędników w cyfrach

Po ostatniem skasowaniu dodatków do pensyj urzędniczych niektórzy urzędnicy w Warszawie otrzymywać będą o 20—30 procent mniej, niż w dniu 1 marca. Ilustruje to zamieszczona poniżej tabelka. Pierwsza kolumna cyfr oznacza wysokość uposażenia w dniu 1-go marca 1931, druga wysokość uposażenia w dniu 1 lipca b. r., trzecia różnicę, wynikającą ze zmniejszenia płac oraz z podwyższenia opłat emerytalnych o 2 procent. Za podstawę przyjęto uposażenie w szczeblu „A“ urzędnika względnie niższego funkcjonarjusza żonatego z jednem dzieckiem. Otóż zaczynając od IV-go stopnia służbowego zniżka przedstawia się następująco:

Stopień:	1. III.:	1. VII.:	Różnica:
IV	1253 zł.	975 zł.	293 zł.
V	983 zł.	758 zł.	237 zł.
VI	715 zł.	545 zł.	182 zł.
VII	584 zł.	450 zł.	141 zł.
VIII	469 zł.	375 zł.	118 zł.
IX	411 zł.	314 zł.	102 zł.
X	372 zł.	286 zł.	91 zł.
XI	332 zł.	257 zł.	79 zł.
XII	313 zł.	243 zł.	74 zł.
XIII	271 zł.	207 zł.	67 zł.
XIV	252 zł.	193 zł.	62 zł.
XV	232 zł.	178 zł.	57 zł.
XVI	210 zł.	169 zł.	52 zł.

Jak z tej tabeli widzimy, dyrektor departamentu, w IV-tym stopniu służbowym, który otrzymywał 1253 złotych, otrzymywać będzie **o 293 złote mniej.** Urzędnik w X-tym stopniu służbowym, który otrzymywał 372 zł., otrzyma **o 91 zł. mniej.**

Faktycznie uposażenie pracowników państwowych **uległo jeszcze znaczniejszej obniżce,** ponieważ wstrzymano awanse w stopniach z dniem 1 stycznia 1931 r., oraz zawieszono przesunięcia do wyższych szczebli z dniem 1-go lipca 1931 r., czego nie da się ująć cyfrowo, aczkolwiek dotyczy znacznego odłamu urzędników.

Również nie uwzględniliśmy w powyższej tabeli różnicy wynikłej z tytułu podniesienia wysokości **podatku dochodowego o 10 procent,** ponieważ zarządzenie to dotyczy ogółu pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych.

Nie wykazano też skasowanego **dodatku budowlanego,** który otrzymywała znaczna część urzędników **Ministerstwa Robót Publicznych,** oraz urzędów podległych.

Z ruchu Ch. D.

ZJAZD CH. D. W DOMAŻYRZE.

W dniu 18 b. m. odbył się zjazd Ch. D. w Domażyrze. Zjazd otworzył i przewodniczył ks. kanonik Lachiewicz z Janowa. Referat wygłosił poseł p. Bryła. Po długiej dyskusji uchwalono wyrażenie wdzięczności p. posłowi, oraz wybrano Zarząd, tworząc w ten sposób nową wiejską placówkę Ch. D.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LIPIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej

Lwów ku czci Paderewskiego.

Z powodu przybycia do Polski Paderewskiego, postanowił Lwów nazwać jedną z najpiękniejszych ulic miasta jego nazwiskiem. Projektuje się **nazwanie ulicy Pełczyńskiej ulicą Paderewskiego.**

Gromadne aresztowania komunistów we wschodnich województwach.

We Lwowie w urzędzie wydziału śledczego sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Demant, przesłuchiwał kilkunastu komunistów w związku z likwidacją KPZU. Dotychczas na terenie 4 województw wschodnich: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego **aresztowano około 200 osób,** które przebywają w różnych więzieniach. **We Lwowie aresztowano 35 osób.** W dniu dzisiejszym odstawiona zostanie do tutejszego więzienia grupa komunistów, złożona z **25 osób.** Sędzia Demant pozostanie we Lwowie w ciągu kilku dni.

Z Brześcia nad Bugiem donoszą: Po długich obserwacjach władzom bezpieczeństwa przy pomocy K. O. P. udało się wykryć i unieszkodliwić **dwie szajki szpiegowskie,** które grasowały na terenie trzech województw graniczących z Rosją sowiecką. W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano 13 osób, przy których znaleziono materjał obciążający.

Bezczelność przewodnika w Gdyni.

Od kilku tygodni zainstalowała się w porcie gdyńskim łódź motorowa „Delfin“ zbudowana w Gdańsku, którą wynajmował **właściciel Kurt** do zwiedzania portu. Już wkrótce zauważono, że Kurt podczas tłumaczenia pasażerom znaczenia poszczególnych objektów w porcie, **szkalował w obelżywy sposób Polskę.** Zawiadomione o tem władze zarządziły śledztwo, w wyniku którego odebrano Kurtowi zezwolenie na prowadzenie swego przedsiębiorstwa.

DWUDZIESTOLECIE S. M. P.

W dniach 18 i 19 lipca b. r. obchodzi Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żywcu (województwo krakowskie), jubileusz swego 20-to letniego istnienia. Jako jedno z najstarszych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, zaprasza tą drogą wszystkie S. M. P. poza obrębem Województwa Krakowskiego do wzięcia udziału w tej uroczystości. Ze względu na zakwaterowanie i wyżywienie, prosi zgłoszenia nadsyłać do 5 lipca b. r. Z Archidiecezji Krakowskiej przybędzie młodzieży przeszło 1.500.

NOWE CZASOPISMA W POLSCE.

W maju powstało w Polsce 53 nowych czasopism, z tego 23 w Warszawie, 8 we Lwowie, po 3 w Krakowie i w Wilnie, po 2 w Poznaniu i Zakopanem, oraz po jednem w 12 innych miastach. Z pośród nowych czasopism jest 8 tygodników, 4 dwutygodniki, 12 miesięczników, 6 kwartalników, oraz 23 inne czasopisma.

MAJOR KUBALA OPUSZCZA POLSKĘ.

Z Warszawy donoszą: Były major Kubala zamierza wkrótce opuścić Polskę na zawsze. Kubala wyjedzie **prawdopodobnie do Stanów Zjednoczonych.**

ŚMIERTELNE WYPADKI NA KOPALNIACH ŚLĄSKICH.

W podziemiach **kopalni Hohenlohe Fanny w Wełnowcu,** pod Katowicami, spadająca bryła węgla zabiła 50-cio letniego górnika, P. Księdza. Drugi śmiertelny wypadek wydarzył się **na kopalni Ferdynand w Katowicach. Uległ** mu robotnik E. Sojka, zatrudniony w sortowni węgla. Przewieziony do szpitala, Sojka zmarł w kilka godzin po wypadku. W obu wypadkach dochodzenia prowadzą władze górnicze.

„AMBICJA“ MŁODEGO KOMENDANTA STRAŻY POŻARNEJ.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał w tych dniach na 6 miesięcy więzienia dwudziestokilkuletniego A. Filipiaka, oskarżonego o podpalenie. Filipiak założył w Bzowie ochotniczą straż pożarną i był jej komendantem. Ponieważ **nie mógł „doczekać się pożaru“,** przeto aby wykazać sprawność straży, podpalił stodołę i kierował akcją ratunkową.

———ooo———

Poprzyjmy budowę kościoła w Łabowej.

Z Łabowej piszą nam:

W niedzielę 21 b. m. odbyła się w miasteczku Łabowej, leżącem na drodze z Nowego Sącza do Krynicy, uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła rzymsko-katolickiego. Budowę podjęło nowosądeckie Koło T. S. L., mając na względzie, że najbliższy kościół rzymsk.-kat. jest w Nawojowej, odległej od Łabowej o 10 klm. Podjęcie budowy ułatwił T. S. L. **hr. Adam Stadnicki,** który ofiarował piękną parcelę budowlaną i cały materjał drzewny. Roboty są już posunięte dość daleko tak, że budowa zostanie ukończona w ciągu bieżącego roku, jeśli tylko nie zabraknie funduszów, zależnych od ofiarności publicznej. **Potrzeba jeszcze zebrać około 6.000 zł.** Suma to niewielka, ale zebranie jej w dzisiejszych ciężkich czasach nastręcza duże trudności. To też Zarząd nowosądeckiego Koła T. S. L. **zwraca się do ogółu społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc w rozpoczętem dziele,** z wiarą, że apel ten odniesie skutek, gdyż chodzi o dzieło, które będzie ostoją wiary rzymsko-kat. i twierdzą ducha polskiego na południowych kresach Rzeczypospolitej w obrębie Województwa Krakowskiego. Datki można składać na konto czekowe w P. K. O. Nr. 411.804.

Odezwa Ks. Prymasa Polski przed dn. 29. VI.

Ks. Kardynał Prymas A. Hlond wydał rozporządzenie, aby w uroczystość Św. Św. Apostołów Piotra i Pawła w dniu 29 b. m. odbyły się specjalne nabożeństwa na intencję Kościoła i Ojca Świętego.

„Ciężkie troski — pisze Ks. Prymas — dręczą Ojca św. i katolików. Do nieustającego męczeństwa Kościoła pod bezbożnemi rządami sowieckiemi, do wzmagającej się wszędzie propagandy bezbożności i poniewierania moralnego natury ludzkiej, do bezkarnego niemal szerzenia wśród narodów zasad, wiodących do najokropniejszych przewrotów i do zniweczenia całej kultury, przybyły w ostatnich tygodniach nowe zmartwienia i obawy. W biały dzień bezczeszczono zuchwale i bez oporu puszczano z dymem w Hiszpanji świętości, kościoły, klasztory i zakłady katolickie. Przewlekłe spory o zagwarantowane konkordatem swobody Kościoła na Litwie zaostrzyły się w opłakany sposób. We Włoszech, a nawet w samej stolicy chrześcijaństwa **rozpętała się walka o podstawowe prawa Akcji katolickiej, niepozbawiona niestety gwałtów,** dokonanych na członkach i siedzibach organizacyj katolickich. Posunięto się nawet do pożałowania godnych zniewag samego Ojca św. **Zło podnosi głowę** i pod różnemi pozorami uderza w Kościół Chrystusowy i w Papiestwo, jako ostoje prawdy, moralności, autorytetu i pokoju.

Dzielimy z Ojcem świętym wszystkie troski i smutki, ślubując mu znowu wierność bezwzględną i bezgraniczne posłuszeństwo. A zarazem ślemy do Boga gorące modlitwy, aby za przyczyną Najśw. Wspomożycielki Wiernych i św. Józefa, Patrona Kościoła św., otoczył swój Kościół szczególną opieką, zdwajając skuteczność jego działania, budząc w katolikach męstwo i ducha apostolskiego i darząc Ojca św. obfitością swych łask i pociech“.

W końcu swego rozporządzenia poleca Ks. Prymas, aby podczas Mszy św. kapłani odmówili modlitwę za Papieża: po sumie zaś i na nabożeństwach popołudniowych odśpiewane będą suplikacje. Podobne zarządzenia w myśl uchwały Episkopatu Polski, wydali wszyscy nasi Księża Biskupi. (KAP.).

———o———

Wiadomości diecezjalne.

Diecezja przemyska. Odznaczeni przywilejem noszenia Rokiety i Mantoletu XX: J. Kobak, prob. w Słocinie, Wł. Łańcucki, prob. w Wysokiej k. Głogowa, R. Penc, prob. w Gniewczynie, W. Koszałka i A. Cząstka, katecheci w Rzeszowie. Expositorio canonicali XX.: St. Kulanowski, katech. w Rzeszowie, J. Guzy, proboszcz w Zaczerniu, I. Ciebiora, proboszcz w Łobozwi.

Mianowani XX.: Dr. M. Drużbacki, administratorem excurr. parafji w Przemyślu na Błoniu; J. Stączek, admin. excurr. parafji w Grochowcach; K. Kostheim, admin. z Czarnej, administratorem w Tamanowicach; Br. Wojaczyński, proboszcz w Krzemienicy, adm. excurr. w Czarnej; J. Siuzdak, wik. z Sądowej Wiszni, admin. w Wołkowyji, po usunięciu kanonicznem z tegoż probostwa X. St. Szufy: St. Gaweł po skończonym urlopie wikarym w Jarosławiu; J. Patrzyk, admin. ze Straszydła, admin. w Wrocance; W. Bogdan po ukończonym urlopie administratorem w Straszydlu. **Przeniesiony** X. Stanisław Janusz, wikary z Hyżnego do Sądowej Wiszni.

Z całego świata.

150 wypraw naukowych do krajów polarnych.

Rosja sowiecka w ostatnim czasie okazuje szczególne zainteresowanie się krajami arktycznemi. W ostatnim czasie przedsięwzięto kilka wypraw naukowych do krajów położonych poza kołem polarnem, a w tych dniach wyruszają dalsze ekspedycje, zorganizowane przez Rosyjską Akademję Nauk, główną stację badań geologicznych, akademję rolniczą, Instytut badań krajów arktycznych i cały szereg innych instytucyj naukowych. Ogółem Rosja sowiecka organizuje 150 wypraw naukowych do krajów polarnych. Skład wypraw nie jest równy. **Niektóre wyprawy liczą 400 członków, inne składają się z 2 osób.** Również ich pobyt nie będzie jednakowo długi. Najdłużej pobyt wyprawy w krajach arktycznych wynosić będzie trzy lata. Niektóre wyprawy wybierają się tylko na kilka miesięcy, najmniej na dwa. Największa liczba wypraw udaje się do kraju murmańskiego, dokąd wybiera się 40 wypraw, do Nenieckiego kraju 20. Ekspedycje te mają zbadać również przyległe wyspy Oceanu Lodowatego jak Nową Ziemię, Wajgacz i in., gdzie znajdują się podobno wielkie pokłady węgla.

Zgon admirała włoskiego — sympatyka Polski.

W Rzymie zmarł w tych dniach admirał Cito di Filomarini, senator i adjutant Wiktora Emanuela III ur. w 1861 roku. Zmarły admirał wielokrotnie dawał wyraz swojej sympatji dla Polski, a podczas wojny **otaczał szczególną opieką jeńców polskich,** jako komendant marynarki w Wenecji.

Nowe skrzydło bibljoteki watykańskiej.

Budowa nowego skrzydła bibljoteki watykańskiej dobiega końca. Bibljoteka zyska w ten sposób miejsce na pomieszczenie 400.000 tomów. **Nowa budowa mierzy 136 metrów długości.** Wewnętrzne jej urządzenie będzie dostarczone przez firmę amerykańską, zajmującą się specjalnie dostawą urządzeń nowoczesnych bibljotekom amerykańskim. Nowa sala bibljoteczna wyposażona ma być w najnowsze środki ochronne przeciwko pożarom i innym uszkodzeniom, czyniąc z niej ostatni wyraz budownictwa bibljotecznego.

Hoover kandydatem do nagrody Nobla.

Nadburmistrz miasta Berlina, Sahm, wygłosił na otwarciu międzynarodowej wystawy budowniczej mowę, w której z naciskiem zaznaczył, że powinno się w tym roku wysunąć kandydaturę Hoovera do pokojowej Nagrody Nobla. Kandydatura ta miałaby pewne widoki powodzenia.

Wyjazd do Angoli niemożliwy.

Władze portugalskie w Angoli wydały ostatnio zarządzenie, mocą którego zostało wstrzymane wydawanie koncesyj osadniczych cudzoziemcom na terenie tej kolonji. Kandydaci na osadników w Angoli winni stanowczo odłożyć swój wyjazd, ze względu na to, że zarządzenie to jest bezterminowe i narazie niewiadomo, kiedy zostanie cofnięte.

Bezczelne okradzenie reemigrantki.

W Berlinie okradziono w podstępny sposób reemigrantkę Polkę, powracającą z Brukseli do Częstochowy. Para oszustów, korzystając z łatwowierności kobieciny, skradła jej z koszyka 15 tysięcy franków belgijskich. Reemigrantkę ulokowano następnie w pociągu jadącym do Hamburga. Omyłkę swą i kradzież zauważyła nieszczęśliwa kobieta dopiero przy pierwszej kontroli biletów. Zaznaczyć należy, że skradzione pieniądze były owocem jej kilkunastoletniej mozolnej pracy.

Gdzie się podziały góry lodowe?

Wszyscy kapitanowie okrętów, przejeżdżających przez północne wody Atlantyku, donoszą zgodnie, że **w roku bieżącym niema zupełnie na oceanie gór lodowych,** które o tej porze rokrocznie przedostawały się z okolic bieguna na ciepłe wody. Jak wiadomo — ofiarą takich gór padł przed laty okręt „Titanic“.

56 NARODOWOŚCI W ROSJI WPROWADZA ALFABET ŁACIŃSKI.

W Taszkiencie odbyła się ostatnio ogólnozwiązkowa konferencja, poświęcona sprawie wprowadzenia alfabetu łacińskiego wśród narodowości pochodzenia nierosyjskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Azerbejdżanu, Tataristanu, Kazakstanu, Dagestanu, Kirgizstanu, Tadżikistanu i innych narodowości Związku Sowieckiego. Prezes rady narodowości Związku Sowieckiego, Hadżijew wygłosił referat, w którym podniósł, że 56 narodowości w Sowietach wprowadziło u siebie alfabet łaciński, dzięki czemu ułatwione zostało znakomicie rozpowszechnienie piśmiennictwa wśród licznych miljonów ludzi.

JAKĄ POSADĘ OBEJMIE MAKSYM GORKIJ?

Dzienniki doniosły niedawno, że wielkiemu pisarzowi rosyjskiemu Gorkiemu zaproponowano stanowisko posła sowieckiego w Rzymie. Obecnie prasa sowiecka donosi o dalszych propozycjach, czynionych Gorkiemu przez rząd Sowietów. Miałby on zostać zastępcą komisarza oświaty oraz kierownikiem działu literackiego rządowego dziennika „Izwiestja“.

PSY I KOTY ZACHCIANKĄ BURŻUAZYJNĄ.

Rada miejska w Moskwie postanowiła **zabronić mieszkańcom stolicy czerwonej trzymania psów i kotów ze względu na „kryzys mieszkaniowy“** i brak środków żywnościowych na utrzymanie wielkiej ilości zwierząt, które stanowią **„zachciankę burżuazyjną, nieodpowiednią dla proletarjusza“.** Wszystkie psy i koty będą skupywane przez radę miejską.

Exprezydent Francji



Armand Falliers zmarł, jak donosiliśmy, w Paryżu w 90-tym roku życia. Okres jego prezydentury przypadał na lata 1906—1913.

Literatura, teatr, muzyka.

Egzotyczna orkiestra.

„Gamelan“ w południowo-wschodniej Azji.

Muzyka pozaeuropejska — czytamy w kwartalniku przemyskim „Orkiestrze“ — jest przeważnie kameralna, przejrzysta i słabo obsadzona. Również brutalne nagromadzenie instrumentów można czasem spotkać. Tylko w jednem miejscu świata znajdujemy bogato rozwiniętą sztukę orkiestralną. Jest to w Azji południowo-wschodniej: na kontynencie w Birmie, Siamie i Kambodży i po drugiej stronie cieśniny na wyspach Jawa i Bali, na których w cudowny sposób nastąpiło zjednoczenie kultury malajskiej i indyjskiej.

Najpiękniejsze orkiestry są na Jawie i Bali. Nie składają się jak u nas z instrumentów dętych i strunowych z kilku bębnami i instrumentami perkusyjnemi. Wręcz przeciwnie orkiestry te są apoteozą tego, co my nieco pogardliwie nazywamy perkusją. Taki gamelan, jak się orkiestra ta po malajsku nazywa, może mieć rozmaity skład. Wielki gamelan — jaki znajduje się obecnie w zbiorach muzealnych berlińskich — składa się z wielkiej ilości sztab i gongów z bronzu starannie strojonych. Sztaby odpowiadają mniej więcej naszym europejskim „dzwonkom“ (Glockenspiel) — są one płaskie, ułożone według skali na kolorowych, bogato rzeźbionych skrzyniach rezonansowych we formie koryta. Inna odmiana ma jeszcze bardziej płaskie sztaby zawieszone pojedynczo na kołczanach bambusowych, których długość jest ściśle dosstrojona do tonu sztaby. Dźwięk jest delikatny i o wiele piękniejszy, niż u naszej celesty, która zresztą zbudowana jest na tych samych zasadach. Gongi leżą również według skali strojone ,na kozłach ławkowych. Gongi te są jednak całkiem inaczej zbudowane, niż u nas znane i rozpowszechnione gongi chińskie. Nie są one cienkie, płaskie i z małemi bokami, lecz bardzo grube o wysokich bokach, z pagórkiem do uderzenia. Dźwięk naszych gongów jest nieokreślony, tamte natomiast mają ton o ściśle określonej wysokości silny i barwny. Instrumenty sztabowe i gongowe buduje się w trzech wielkościach: jako wysokie, czyli sopranowe, środkowe i niskie, czyli basowe. Różnią się o oktawę między sobą. Stąd pochodzi zadziwiająca perspektywa, wrażenie przestrzeni w tej muzyce, jak go nigdzie w żadnej muzyce egzotycznej więcej spotkać nie można. Wrażenie to potęguje się jeszcze dzięki potężnym gongom pojedynczym, które po dwa lub trzy zawieszone na rzeźbionych bogato szubieniczkach, koronują niejako całą orkiestrę. Średnica ich przekracza niekiedy metr długości, a robi się je z wielkim trudem w kilku specjalnych odlewarniach, w których kunsztowna ta tajemnica przechodzi tradycyjnie z ojca na syna. W piękno rozbłyskujące i rozskrzone dźwięki wysokich instrumentów mieszają się głębokie uroczyste uderzenia tych olbrzymich gongów. Tysiącletnia tradycja przemawia do nas z tych dźwięków, które są mimoto młodzieńcze, pełne namiętności i żywotności. Brzmi w nich ekstaza i zarazem masywność i wspaniałość prastarej kultury.

„Opera górska“ w Zakopanem.

Zarząd uzdrowiskowy Zakopanego przystępuje do organizacji występów operowych pod gołem niebem. Inicjatywę tej imprezy rzucił maj. Schreyer, kapelmistrz orkiestry 20 p. p., koncertującej w tym sezonie w Zakopanem. W roku bież. wystawione będą opery „Halka“ Moniuszki i „Pomsta Jontkowa“ Walewskiego. Przedstawienia te projektowane są na początek sierpnia, a udział w nich wezmą poza orkiestrą 20 p. p. i chórem Tow. operowego z Krakowa, wybitni polscy artyści operowi. Projektowane przedstawienia operowe, które mają nosić nazwę „Oper górskich“, będą niejako odpowiednikiem urządzonych już przed paru laty oper leśnych i stanowić będą niemałą atrakcję sezonu letniego.

WYSTĘP CHÓRU KRAKOWKIEGO W ZAGRZEBIU.

Donoszą z Zagrzebia: W filharmonji tamtejszej odbył się koncert krakowskiego tow. śpiew. „Echo“. Chód wykonał szereg pieśni znanych kompozytorów polskich, jak Moniuszki, Nowowiejskiego, Galla, Marka, Kopycińskiego, Wiechowicza i innych. Publiczność przyjmowała produkcje chóru krakowskiego owacyjnie.

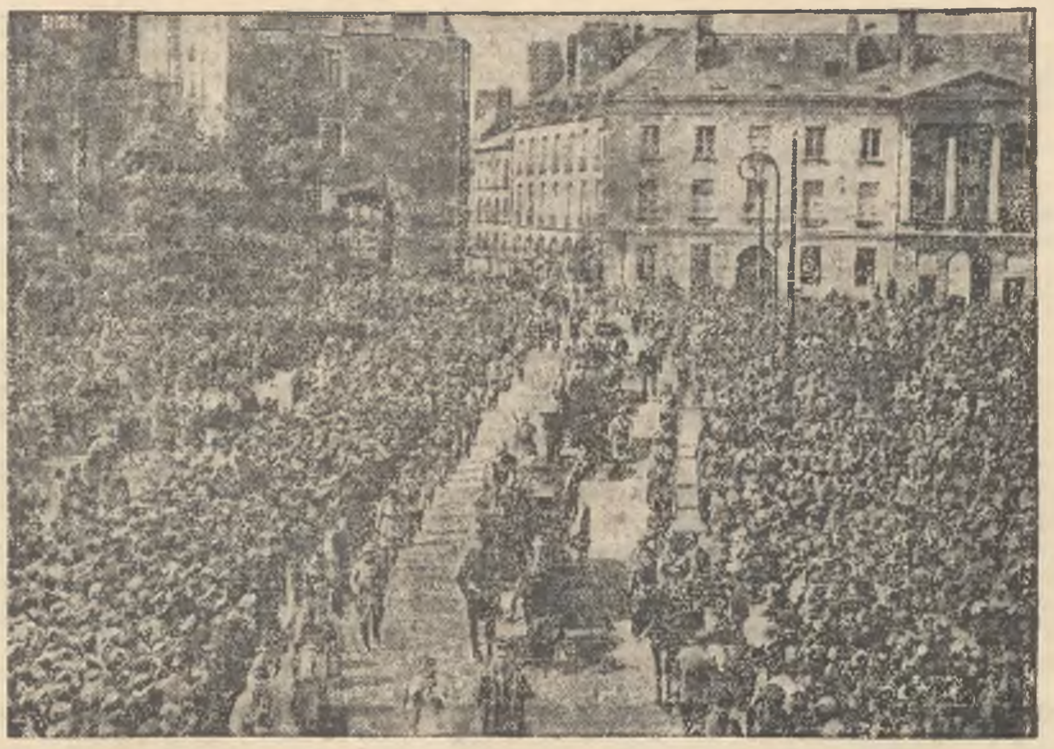
Z TEATRÓW LWOWSKICH.

Donoszą ze Lwowa: Przy szczelnie wypełnionej widowni odegrano w Teatrze Wielkim wodewil Krumlowskiego p. t. „Królowa przedmieścia“. Gra artystów była żywo oklaskiwana przez publiczność. Dnia 1 lipca rozpocznie gościnne występy w Teatrze Wielkim warszawski teatr „Qui Pro Quo“, który pozostanie we Lwowie do dnia 19 lipca.

IGO SYM W TEATRZE WIEDEŃSKIM.

Donoszą z Wiednia: Polski artysta filmowy Igo Sym będzie wkrótce debiutował w teatrze wiedeńskim „Comedia“ w wodewilu „Jego cesarska mość prosi“, gdzie wystąpi w roli generała napoleońskiego, który dzielił wygnanie z cesarzem.

Po katastrofie „St. Philibert“.



Pogrzeb 77 ofiar katastrofy statku „St. Philbert“, które zdołano wydobyć z toni morskiej, odbył się w St. Nazaire przy niezwykle licznym udziale publiczności. Widzimy tutaj orszak pogrzebowy, znajdujący się na drodze do katedry w Nantes. — Pogrzeb pozostałych przeszło 400 osób mógłby się odbyć dopiero po ukończeniu prac nurków, którzy dotąd wytrwale poszukują na znacznej przestrzeni ofiar straszliwego wypadku.

Ideał fizyczny mężczyzny.

SPORT I ĆWICZENIA CIELESNE WARUNKIEM KARDYNALNYM.

Znana lekarka i higjenistka, dr. J. Świtalska zamieściła w jednem z pism artykuł o ideale nowoczesnego mężczyzny. Powszechnie stwierdzić należy fakt — pisze ona — że mężczyźni po wojnie, jakoby zniewieścieli, stali się poprostu bardziej bierni i ulegający wpływom nowoczesnych kobiet, zdobywając równe im stanowiska i znaczenie. Nowoczesny mężczyzna chce, be się nim opiekowano, aby się o niego troszczono, pragnie sam być bardzo kochany i zdobywany. Rola zdobywcy i decyzja wyboru należy obecnie często do kobiety.

A więc — strona fizyczna mężczyzny. Marzeniem nowoczesnej kobiety jest typ męskiej piękności, w którym przebijałyby się tężyzna życia i zdrowia (typ sportowca). Jest to ideał, w życiu bardzo rzadko osiągany. Mężczyzna zdrowy, odporny na cierpienia istotne i urojone oraz przynajmniej trochę dbający o swój wygląd zewnętrzny.

Gorączkowe tempo życia współczesnego, nawał pracy i obowiązków nie pozwalają pracującemu mężczyźnie poświęcać zbyt wiele czasu na kulturę fizyczną. Skutek jest taki, że ludzie młodzi, pracujący umysłowo, przy świetle dziennem robią wrażenie niemal rekonwalescentów po ciężkiej chorobie. Zupełnie młodzi ludzie mają plecy zgarbione, głowy przedwcześnie osiwiałe lub wyłysiałe, twarze żółte, pomarszczone, poprostu litość wzbudzają swym wyglądem. Ten wygląd trwoży i nasuwa smutne myśli i horoskopy na temat przyszłego naszego pokolenia.

Mężczyźni naogół pracują zbyt wiele oraz niewłaściwie odpoczywają, lekceważą zasady higjeny przez niedbalstwo czy niezaradność, może przesadną sumienność, nie umieją przydzielić sobie dosyć czasu na sen. — Przepracowane jednostki pozbawiają się dobrowolnie korzyści racjonalnego wypoczynku i trybu życia, szkodzą tem samem zdrowiu oraz sami przyczyniają się do przedwczesnego starzenia się. Przeciętny mieszkaniec miasta spędza czas wolny raczej w kawiarni, na dancingu, w kabarecie lub teatrze, w wyjątkowych razach na konwencjonalnej przechadzce w ogrodzie miejskim, zamiast uprawiać sporty, używać dalszego spaceru za miasto lub brać udział w jakiejś wycieczce.

W dzisiejszych czasach głównie młodzież poświęca się sportom, starszy, starszy ogół nie uważa sportu za „odpowiednie“ dla siebie zajęcie. A jednak dla dobra zdrowia trzeba przełamać to mylne mniemanie, starać się wykorzystać umiejętnie wolne chwile dla przebywania na świeżem powietrzu i uprawiania sportu .Za wzór pod tym względem może służyć Anglja lub Stany Zjedn., gdzie poważni mężowie stanu podczas przerw w ważnych obradach udają się wspólnie na grę w tenis lub piłkę na świeżem powietrzu, nie uważając tego za ujmę swojej godności.

Mężczyźni, którzy pragną zachować jak najdłużej zdrowie i młodość, powinni uprawiać jakąś gałęź, czy też kilka gałęzi sportu, zależnie od wieku, upodobania i sił fizycznych. Naturalnie nie mówię tu o rekordach sportowych, które w wielu wypadkach przynoszą wielką krzywdę organizmowi przez zbytnie przeforsowanie. Należy być bardzo ostrożnym w wykonywaniu wszelkich sportów które stosować winno się pod kierunkiem lekarza. Ważne również dla zdrowia jest stosowanie gimnastyki, która ma tę przewagę nad innemi ćwiczeniami fizycznemi, że każdy może ją wykonać u siebie w pokoju, niezależnie od warunków.

Z postępem czasu i rozwojem eugeniki, troska o odrodzenie fizyczne staje się zagadnieniem całego społeczeństwa, a dbałość o zdrowie i piękno fizyczne obowiązywać dziś winna zarówno mężczyznę, jak i kobietę.

———ooo———

KONGRES PEN-KLUBÓW W HADZE.

Donoszą z Hagi: Jak już donosiliśmy, odbyło się w Hadze otwarcie 9-go Międzynarodowego Kongresu PEN-Klubów. Uroczystość otwarcia miała miejsce w Sali Rycerskiej, ozdobionej flagami krajów, biorących udział w kongresie. Prezes ministrów, Jonkheer Ruys de Beerenbrouck, wygłosił przemówienie powitalne w imieniu rządu holenderskiego. następnie przemawiał poeta Boutens, prezes holenderskiego PEN-Klubu. Odpowiadał w imieniu wszystkich Galsworthy, prezes honorowy organizacji. Następnie odbył się bankiet, galowe przedstawienie — jak to zwykle w podobnych wypadkach.

Sport.

Europejscy mistrzowie piłki nożnej na rok 1931.

W całym szeregu krajów europejskich zostały już rozstrzygnięte walki o tytuły mistrzów piłkarskich. W Niemczech mistrzostwa zdobyła Hertha (Berlin), w Belgji — F. C (Antwerpja), we Francji — Club Francais (Paryż), w Finlandji — Kamraterna (Helsingfors), w Holandji — Ajax (Amsterdam), we Włoszech — Juventus (Turyn), w Jugosławji Concordia (Zagrzeb), w Austrji — Vienna (Wiedeń), w Szkocji — Glasgow, w Szwecji G. A. J. S. (Sztokholm), w Hiszpanji — A. C. (Bilbao), w Szwajcarji — F. C. (Zurych), w Czechach — Slavia (Praga), na Węgrzech Ujpesti (Budapeszt).

——:o:——

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w siatkówce pań i panów. Mistrzostwa panów rozegrane będą w Warszawie, przy udziale mistrzów trzech grup terytorjalnych Polski, a mianowicie: YMCA Kraków, HKS. Łódź i AZS Warszawa. Mistrzostwa pań rozegrane zostaną w Krakowie przy udziale również trzech mistrzów grup terytorjalnych Polski, a mianowicie: Cracovii, ŁKS i AZS Warszawa.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W STRZELANIU.

Znany szwedzki strzelec, Olle Ericksson, osiągnął w tych dniach na treningu z broni dowolnej nadzwyczajny wynik, strzelając w trzech postawach 1122 punkty (stojąc 361, klęcząc 375 i leżąc 386 pkt.). Wynik ten stanowi nowy rekord światowy. Dotychczasowy rekord świata należał do Szwajcara Hartmana, który w 1929 ustanowił najlepszy światowy wynik, mając 1114 punktów.

Rekordy światowe w poszczególnych pozycjach wynoszą: stojąc 359, klęcząc 379 i leżąc 389 pkt. Ericksson pobił tedy rekord w postawie stojącej, mając 361 pkt. Nowy rekordzista świata stanie do tegorocznych strzeleckich mistrzostw świata, które odbędą się we Lwowie w końcu sierpnia.

MINIMALNY WPŁYW Z MECZU PIŁKARSKIEGO.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Sztokholmie mecz piłkarski, na który bilety wstępu zapłacili tylko dwaj widzowie, w ogólnej sumie niespełna 3 złotych. Mimo braku publiczności mecz odbył się.

———ooo———

„RUCH“—„CRACOVIA“.

Ostatni swój mecz w I kolejce rozegra Cracovia w niedzielę 28 bm. na własnem boisku z drużyną Ruchu z W. Hajduk. Zawody te dla uplasowania się Cracovii w tabeli ligowej mają doniosłe znaczenie.

W Hondurasie



jeszcze nie nastąpił spokój. Jako przywódca ciągłej rewolty uwija się po republice gen. Gregorio Ferrera (nasza rycina), szef niezależnej partji liberalnej, budząc w kraju niepokojące nastroje.

Ruch wydawniczy.

Ks. T. Czerwiński: „DRZEWO KRZYŻA NAPRAWCY LUDZKIEGO RODZAJU“, Kielce, 1931, str. 60.

Mała książeczka napisana przez Ks. T. Czerwińskiego, byłego dziekana kapituły kieleckiej i protonotarjusza Apostolskiego, stanowi cykl miłych opowiadań, które Autor wiąże z drzewem Krzyża św. Cechuje je szlachetność w ujęciu problemów historycznych, które się przez książeczkę przewijają, i głęboka wiara Autora. Uzupełnia ją dodanie pieśni kościelnych na Wielki Post.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 27-go czerwca 1931.
Sobota 27: św. Władysława kr.
Niedziela 28: św. Ireneusza.
Niedziela 28: wsch. słońca o godz. 3.52, zach. o 20.13.

—o—

PRAWA GIMNAZJÓW PRYWATNYCH W OKRĘGU KRAKOWSKIM. Minister oświaty nadał począwszy od roku szkolnego 1931/2 pełne prawa szkół państwowych gimnazjum męskiemu Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu, a niepełne gimnazjum żeńskiemu P. P. Benedyktynek w Staniątkach i gimn. Sejmiku Włoszczowskiego w Szczekocinach; ponadto cofnął niepełne prawa gimn. żeńsk. im. M. Konopnickiej w Radomiu. Uprawnienia innych gimnazjów prywatnych pozostały bez zmiany.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr.; zbierane 16—20 gr.; kwaśne 20—25 gr.; śmietana 1.60—2 zł.; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł.; masło 3—3.40 zł.; jaja świeże szt. 10—11 gr.; czereśnie kraj. 1 kg. 1.40—2 zł.; wiśnie 1—1.20 zł.; truskawki 0.80—1 zł.; poziomki leśne 1 litr 60—80 gr.; borówki 30—35 gr.; agrest 35—40 gr.; ziemniaki 1 kg. 15—17 gr.; nowe 40—45 gr.; buraki ćw. nowe z nacią 20—22 gr.; marchew 30—35 gr.; cebula 35—40 gr.; pietruszka 65—70 gr.; sałata szt. 5—10 gr.; pomidory 1 kg. 5—6 zł. karp żywy 1 kg. 6 zł., szczupak 6—6.50 świnki 5—6 zł., leszcze 6 zł.; łosoś świeży 10—11 zł.; kura szt. 3—6 zł.; kurczęta para 3—6 zł.; kaczki 2—4 zł.; gęsi 4—7 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAKŁAD BUDOWY ORGANÓW BRACIA RIEGER, KARNIÓW, ZAŁOŻYŁ W POLSCE EKPSOZYTURĘ celem ułatwienia swojego połączenia z odbiorcami w R. P. P. i specjalnie celem obniżenia cen organów, napędów elektrycznych do miechów i t. d. Z powodu tego prosimy Przewielebne Duchowieństwo i Szanownych Panów Organistów zwracać się teraz zawsze do: Zakładu Budowy Organów Bracia Rieger, Ekspozytura w Krakowie, ul. Sienkiewicza 2 a. Nieobowiązujące kosztorysy, rysunki i t. d. bezpłatnie.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Po żakowskiej drodze“ (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Mayerling“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Po żakowskiej drodze“ (nowość).

Poniedziałek po południu: „Sztuba“ (ceny zniżone).

Poniedziałek wieczór: „Po żakowskiej drodze“ (nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Bóg zemsty“ Sz. Asza (po raz drugi).
Niedziela: „Bóg zemsty“ Sz. Asza.
Poniedziałek: „Bóg zemsty“ Sz. Asza (ostatnie pożegnalne przedstawienie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „W pogoni za djamentem“ (w gł. roli Tom Mix).
WANDA: „Bitwa nad Sommą“.
SWIATOWID: „Pieśniarz Paryża“ (w gł. roli Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Serce i sport“.
APOLLO: „Na strunach miłości“.
CORSO: Bardeles „Książe miłości“ (w gł. roli John Gilbert), na scenie Miecio Mirski i tancerka Lu Relly z nowym repertuarem.
WARSZAWA: „Niesamowity“. Sensacyjna powieść E. Wallace (Jack Trevor, A. La Taytte).
UCIECHA: „Koniec Pani Cheney“.

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na repertuar kapitalna, pełna perypetyj letniskowych komedja Andrzeja Birabeau „Po żakowskiej drodze“ („Le chemin des écoliers“). Teatr krakowski wystawia ją w przekładzie p. Kazimierza Bukowskiego jako pierwszy w Polsce, po jej zwycięskim pochodzie przez sceny francuskie i niemieckie i po ostatnim sukcesie berlińskim w Kammerspiele Reinhardta. Reżyserja p. Szyndlera. Obsadę stanowią pp.: Bednarska, Dziewońska, Kostecka, Zalewska, Drohocka, Dąbrowski, Fabisiak, Hierowski, Kaczmarski, Lelliwa, Pawłowski i Turski. Oprawę dekoracyjną przygotował p. M. Różański. Komedja ta pozostaje na afiszu w niedzielę wieczorem i wszystkie następne dni tygodnia. Popołudniowe przedstawienia w niedzielę i poniedziałek wypełnią dwa największe sukcesy obecnego sezonu „Mayerling“ Aneta i „Sztuba“ Leczyckiego.

DZIŚ OSTATNIA PREMJERA ZESPOŁU DRA BARATOWA. Premjera „Boga zemsty“ Szaloma Asza odbędzie się dziś w Bagateli. Sztuka ta będzie grana przez trzy dni z rzędu, do poniedziałku włącznie. Będą to zarazem pożegnalne występy Dra Baratowa, który już we wtorek opuszcza Kraków. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

—:o:—

Reskrypt wojewody nominujący Radę miejską

ukaże się w najbliższych dniach.

Wydział wojewódzki na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 26 b. m. zaopinjował przedłożony przez wojewodę Kwaśniewskiego akt administracyjny w sprawie powołania tymczasowej rady miejskiej w składzie 127 osób i o pełnych atrybucjach. Wobec tego, że opinja wydziału wojewódzkiego wypadła zgodnie z intencją p. wojewody, należy oczekiwać już w najbliższych dniach ukazania się reskryptu w tej sprawie.

Ogólnopolski Zjazd pracowników-kolejowców.

Wczoraj po Mszy św. w kościele Marjackim odbyło się w sali Zjednoczenia kolejowców polskich przy ul. św. Filipa uroczyste otwarcie Zjazdu prawników kolejowych. **Ogółem przybyło około 200 delegatów z całej Polski.** Zjazd otworzył prezes Zarządu gł. prawników kolejowych **mag. Czajkowski,** poczem powołał na przewodniczącego b. dyrektora departamentu w Min. komunikacji **Dr. Wróbla;** nadto do Prezydjum weszli: Dr. Okołowicz wiceprezes kolei gdańskich, Dr. Kuc, Dr. Kobylański, Dr. Makomaski i Dr. Kaczkowski. Imieniem Ministerstwa komunikacji powitali Zjazd: mag. Hensz, dalej prezes Dyr. kolei krakowskiej Bobkowski, wicewojewoda Bilek, rektor Załęski i prof. Zoll.

Po produkcjach chóru kolejowego „Harfa“ i orkiestry reprezentacyjnej, Dr. Okołowicz wygłosił referat p. t. „Inżynier i pracownik w służbie kolejowej“. Popołudniu uczestnicy Zjazdu odjechali do Wieliczki na zwiedzenie salin. Dziś w sobotę dalszy ciąg obrad, zwiedzanie zabytków Krakowa oraz raut w salach Zjednoczenia Kolejowców. W niedzielę zamknięcie obrad.

——ooo——

O gmach dla państwowego Gimnazjum żeńskiego.

Sprawa budowy gmachu państwowego Gimnazjum żeńskiego w Krakowie, mieszczącego się w okropnych warunkach hygjenicznych, wysuwa się na czoło zagadnień szkolnictwa średniego i wymaga **jak najszybszego zdecydowania i działania ze strony kompetentnych czynników.** Rząd uznał budowę gmachu Gimnazjum żeńskiego w Krakowie za konieczność nieodzowną i wyraził gotowość podjęcia budowy z chwilą, gdy otrzyma parcelę od gminy oraz gwarancję 100.000 złotowej subwencji.

Jak się dowiadujemy, miasto zaofiarowało rządowi materjały budowlane wartości 100.000 zł. i wyznaczyło parcelę pod budowę u wylotu ul. Wolskiej, **zażądało jednak za nią wygórowanego ekwiwalentu w gruntach skarbowych.** Nie trzeba dodawać, że **tego rodzaju stanowisko gminy spowoduje długotrwałe targi i spory i odroczy budowę gmachu ad infinitum.** Słusznie też najszersze sfery mieszkańców **Krakowa i okręgu, patrzące ze zgrozą na martyrologję zdrowotną, jaką ich dzieci przechodzą w ciasnocie miejsca w dotychczasowym budynku — domagają się kategorycznie od gminy, aby nie stawiała trudności przy budowie gmachu gimnazjalnego ale oddała bezzwłocznie rządowi grunt odraczając porachunki na czas późniejszy. Tam gdzie wchodzi w grę zdrowie tysięcy młodzieży, tam nie można stawiać na pierwszym planie względów natury materjalnej z zaprzepaszczeniem zasadniczych postulatów natury społecznej.**

Kuratorjum o odpowiedzialności gminy.

Wobec wiadomości o groźbie zwinięcia państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie Kuratorjum wyjaśnia, że nie zamierza zredukować 14 klas popołudniowych, a przez to pozbawiać 500 uczenic nauki w państwowym zakładzie. Pogłoski te powstały niezależnie od władz szkolnych, prawdopodobnie pod wpływem trudności, które wyłoniły się przy pertraktacjach Komitetu Rodzicielskiego z gminą m. Krakowa o świadczenia na rzecz zamierzonej budowy gimnazjum żeńskiego. **„Prawdą jest,** — stwierdza Kuratorjum, — **że od wysokości tych świadczeń zależy, czy sprawa budowy tak niezmiernie doniosła dla zdrowia uczenic, będzie aktualna teraz, czy też nie. Prawdą jest również, że wszystkie gminy, na których terenie powstawały zakłady państwowe, przyczyniały się bardzo znacznemi świadczeniami do ich powstania“.**

—:o:—

W intencji zadośćuczynienia Majestatowi Bożemu.

Staraniem Związku Misyjnego Polek zostanie odprawiona Msza św. w intencji zadośćuczynienia Majestatowi Bożemu za świętokradztwa popełnione w ostatnich tygodniach w Hiszpanji, we Włoszech i na Litwie. Nabożeństwo odbędzie się **w kościele św. Piotra i Pawła w poniedziałek 29 b. m. o godz. 8 rano.** O liczny udział wiernych uprasza Związek Misyjny Polek.

Z „Rodziny Sierocej“.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie członków stowarzyszenia „Rodzina Sieroca“ pod przew. Księcia Metropolity Sapiehy, na którem Zarząd zdał sprawę z dotychczasowej działalności i stanu funduszów.

Ponieważ przygotowania do budowy nowego zakładu dla dziewcząt i sama budowa zajmą jeszcze dłuższy okres czasu, przewidziane są w zakładzie na Zwierzyńcu w miesiącach wakacyjnych **daleko idące adaptacje.** — Ustalono też zasady kontroli w obu zakładach, poczem nastąpił wybór nowego Zarządu, który ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes, inż. Dr. Krauze Jan, wiceprezesowa oraz dyrektorka zakładów Hoffmanowa Zofja, sekretarz — Dziubanowska Honorata, zast. sekr. Niesiołowski Józef, skarbnik Pelczar Zofja, zast. skarb. Śliwińska Klementyna. Członkowie Wydziału: Baurowiczowa Marja, Bocheńska Eliza, Gąsiecka Marja, Greger Józef, Krzyżanowska Zofja, Łubieńska Róża, Maciejowska Adela Makowska Zofja, Pilzowa Zofja, Pociej Stanisław, Rollowa Anna, Stahl Stanisław, Dr. Wydro Jan. Do Komisji kontrolującej wybrano: Wodziński Kazimierz, Preissówna Jadwiga i Gąsiecki Jakób. Zastępcy: Truszkowski Witold, Niegoszowa Zofja, Kubalski Edward.

3 mies. aresztu za nieostrożną jazdę.

Przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw **Roderykowi hr. Romerowi,** właścicielowi dóbr z Inwałdu (pow. Wadowice) i **Stanisławowi Ciechanowskiemu,** szoferowi ze Lwowa, o występek przeciw bezpieczeństwu życia z następstwami ciężkiego i lekkiego uszkodzenia ciała. Według aktu oskarżenia, w kwietniu 1930 r. prowadzili oni swoje wozy bez należytej ostrożności i z nadmierną chyżością, tak, że spowodowali katastrofę. **Izabela hr. Mysłakowska, Elżbieta hr. Romerowa, sam Roderyk hr. Romer, oraz Julja Weissowa, żona przemysłowca ze Lwowa i właścicielka drugiego auta, odniosły jużto ciężkie, jużto lekkie uszkodzenia ciała z naruszeniem zdrowia przez czas dłuższy.**

Rozprawa obfitowała w nader interesujące momenty. Każdy z oskarżonych przedłożył sądowi plan sytuacyjny miejsca zderzenia w Zelczynie i każdy z nich powołał szereg dowodów na swoją prawidłową jazdę, oraz na zaniedbanie drugiego. Sąd przesłuchał kilkunastu świadków. Dowody te wypadły dla hr. Romera obciążająco. Stwierdzono, że **jechał on z nadzwyczajną szybkością, mimo silnego wirażu biegu auta nie zwolnił, sygnałów ostrzegawczych nie dawał i że bezpośrednio po skręcie w Zelczynie wprost najechał na auto p. Weissa,** kierowane przez Ciechanowskiego. Na podstawie wyników rozprawy trybunał zasądził hr. Romera **na 3 miesiące aresztu** z zawieszeniem kary na 3 lata, zaś Ciechanowskiego uwolnił od winy i kary.

Specjaliści od fałszowania weksli.

Od pewnego czasu pojawiały się w obiegu weksle ze sfałszowanemi podpisami żyrantów. Na fakt fałszerstwa wpadły władze przy okazji wykupna weksli. Pod zarzutem oszukańczych manipulacyj aresztowano **Mojżesza Brodera** (l. 45) urzędnika pryw. zam. przy ul. Starowiślnej 18, oraz **Henryka Brodera** (l. 35), agenta handlowego, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 36. Narazili oni szereg osób na stratę kilku tysięcy złotych. — Nadto aresztowano za podobne oszustwa **Rudolfa Kurowskiego** (l. 30) i **Józefa Piwowara** (l. 28) z Lanckorony. Są oni podejrzani o oszustwa wekslowe na kwotę 700 zł. na szkodę Stefana Pulczyńskiego z Krakowa.

Tajemnicza śmierć dziecka.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie tajemniczej śmierci 16-to miesięcznego dziecka, które było na wychowaniu u Marji Dadejowej w Gruszowie. W dn. 25 bm. Dadejowa przyniosła **nieżywe dziecko w koszyku do Krakowa aby je tu pochować.** W toku dochodzeń okazało się, że było to dziecko Rozalji Waldmannowej, które matka oddała na wychowanie Dadejowej. Policja aresztowała Dadejową i Waldmannową pod zarzutem zbrodniczego zgładzenia dziecka.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU DRAMATYCZNEGO.

Celem zasilenia repertuaru scen ludowych i amatorskich rozpisało Wojewódzkie Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie konkurs na oryginalną sztukę ludową. Na oznaczony termin (1 listopada 1930 r.) nadesłano ogółem sztuk 18. Po przeczytaniu sztuk „per turnum“ jury konkursowe w osobach: dyr. J. Zachemskiego, M. Szukiewicza, F. Gwiżdża, K. Balalowej i J. Marcinkowskiego wyłączyło z konkursu, pomimo uznania za najlepszą z nadesłanych, 4-aktową sztukę „Zrękowiny“ jako nieodpowiadającą w treści i formie postulatom sztuki ludowej, z pozostałych zaś wyróżniło sztuki p. t.: **„Górą nasi“ i „Złoty zamek“.** Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Górą nasi“ jest p. **Michalina Mossoczowa,** zaś „Złotego zamku“ p. **Mieczysław Szurmiak.** Sąd konkursowy przyznanie nagród uwarunkował wprowadzeniem pewnych zmian do obydwu sztuk.

Równocześnie korzystając z zezwolenia autora jury komunikuje, że twórcą „Zrękowin“ jest **prof. Janczyk** z Krakowa, oraz że podejmuje ono starania, aby „Zrękowiny“, **świadczące o wybitnym nerwie dramatycznym autora,** znalazły się na **repertuarze miejskich teatrów zawodowych.**

Życie gospodarcze.

B. min. Michalski o kryzysie.

Były minister skarbu, prof. Jerzy Michalski wygłosił w Warszawie odczyt na temat przyczyn przesilenia ekonomicznego w świecie.

Przyczyny te tkwią w nadzwyczajnym rozwoju techniki i racjonalizacji systemów produkcji, do której potrzeba coraz mniej ludzi, dalej w coraz większej ingerencji państwa i samorządów w życiu gospodarczem, wreszcie we wzroście budżetów związków prawno-publicznych skutkiem wojny. Wydatki na opiekę społeczną zwiększyły się kilkakrotnie, natomiast suma dochodu społecznego nie wzrosła w tym stosunku.

Co do wytwórczości, to przerosła ona zapotrzebowanie. Ludność świata w latach 1913-28 wzrosła o 10 procent, natomiast produkcja środków żywności wzrosła o 25 procent. Nadprodukcja fabryczna w latach 1924—8 w przemysłach maszynowym, żelaznym, automobilowym i elektrycznym wynosiła 30 procent.

Nacjonalizm gospodarczy powojennych państw europejskich hamuje łatwość obrotu.

Co do Polski, to prof. Michalski uważa za szkodliwy ogromny wzrost budżetu. W latach 1924, 25 i 26 powiększał się on normalnie, przeciętnie o 100 miljonów. W roku budżetowym 1927/28 wzrósł już o 710 miljonów. Budżety gmin i samorządów powiadowych wzrosły w latach 1925—28 o 100 procent.

Natomiast suma oszczędności nie wzrosła. Przed wojną wkłady oszczędnościowe w kasach i spółdzielniach kredytowych wynosiły 4 miljardy, obecie o 1 miljard mniej.

P. Michalski krytykował następnie nasz system podatkowy, zwłaszcza podatek progresywny w rolnictwie i obrotowy w handlu.

Wyjście z kryzysu jest możliwe pod warunkiem, że prawo zapanuje w każdej dziedzinie, że poszanowana będzie każda własność.

———oOo———

BUDOWA BEKONIARNI W BRODNICY.

Magistrat i Rada Miejska w Brodnicy zawarły umowę z konsorcjum francusko-angielskiem na budowę wielkiej bekoniarni. Koszt budowy wyniesie około 3 miljonów zł.

W NIEMCZECH 4 MILJ. BEZROBOTNYCH.

Według oficjalnych danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie Rzeszy niemieckiej, wynosiła w dniu 15 czerwca okrągło 4.000.000 osób. Stan w dniu 31 maja — 4.053.000. Zmniejszenie się liczby bezrobotnych jest nierównomierne we wszystkich gałęziach przemysłu, w niektórych bowiem gałęziach bezrobocie się zwiększyło, w niektórych zaś uległo niewielkiemu zmniejszeniu.

Giełda zbożowa w Krakowie.

W piątek na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie ustalono następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 29—30, biała 29—29.50, targowa stand. 28—28,50. żyto dworskie stand. 27.50—28, targowe stand. 27—27,50, grysik pszenny 56,50—57,50, mąka grysikowa 53,50—54,56, 45% 51.50—52.50, 65% 45.50—46.50, mąka pszenna grysikowa 47,50—50,50, 0000 45,50—46.50, otręby żytnie 15—16, pszenne 15—15.56 zł.

Ceny innych artykułów jak poprzednio.

Tendencja spokojna — brak dowozów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 26 czerwca. Dolary 8.95, 8.97, 8.93. Dewizy: Belgja 124.23, 124.54, 123.92; Londyn 43.39, 43.50, 43.28; Nowy Jork 8,91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8,92. 8.94, 8.90, Paryż 34.92½, 34.99, 34.82; Praga 26.42. 26.48. 26.36; Szwajcarja 172.87, 173.30, 172.44; Wiedeń 125.25, 125.36. 125.67, 125,05; Berlin w obrotach prywatnych 211,67.

KURSA OBLIGACJI.

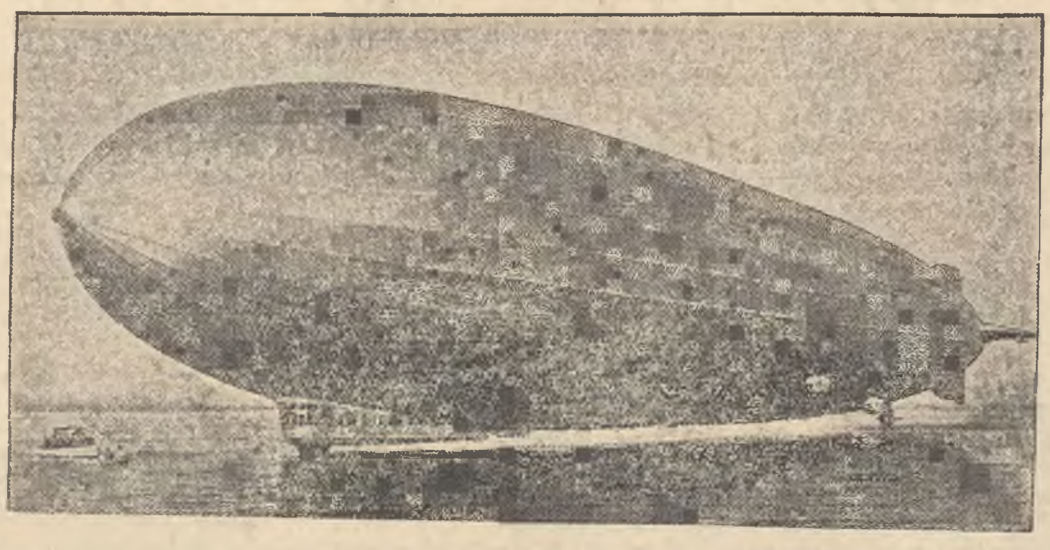
Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 100 — Bank Polski 118 — Warsz. Two Fabryki Cukru 25 — Llipop 17,60 — Parowozy 10 — Lombard 135.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 85.50—85.75 — 6% dolarowa 74—75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 26 czerwca. Paryż 20.20. Londyn 25,10 5/8, Nowy Jork 5,15.97½, Belgja 71,87, Włochy 27½, Hiszpanja 48,56, Holandja 207.65, Berlin 122,45. Wiedeń 72.50, Sztokholm 138.35, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.73½. Praga 15,28¼. **Warszawa 57.83**, Budapeszt 90.06. Białogród 9.12 3/8. Ateny 6.69. Konstantynopol 2.37. Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.98, Buenos Aires 164.

Sterowiec „Zeppelin"



po raz pierwszy wylądował na wodzie. Była to próba tego rodzaju lądowania, dokonana w związku z planowaną wyprawą „Zeppelina" na biegun północny. Lądowanie nastąpiło na jeziorze Bodeńskiem, przyczem gondole, celem osłabienia zderzenia z wodą, zostały zaopatrzone w specjalne bufory gumowe.

Perspektywy zbiorów w r. 1931

WEDŁUG DANYCH Z POŁOWY CZERWCA.

W Stanach Zjednoczonych A. P. pszenica ozima, zwłaszcza w dolinie Ohio, przedstawia się dobrze. Na południo-wschodzie i południo-zachodzie rozpoczęły się już częściowe żniwa. Na północo-zachodzie okazały się pewne szkody, wynikłe na skutek nocnych przymrozków. Pszenica jara ucierpiała pierwotnie trochę na skutek niedostatecznej wilgoci, jednakże późniejsze opady wyrównały już całkowicie konsekwencje suszy. Ilościowa ocena wszystkich zbóż jest przewidywana **znacznie powyżej przeciętnej.**

Z Kanady donoszą, że jedynie w prowincji Alberta **skutki** suszy zostały w pewnej mierze naprawione, natomiast w prowincjach Manitoba i Saskatschevan stan zasiewów jest **bardzo krytyczny,** tembardziej, że wielkie wichry oraz upał pogarszają i tak ujemny stan roślinności. Należy przewidywać, iż około 5 miljonów akrów, zasianych zbożem, przepadnie całkowicie.

W Argentynie suche i chłodne powietrze ostatnich dni zaszkodziło nieco kukurudzy. Pszenica i owies przedstawiają się zadowalająco.

W Australji, szczególnie we wschodnich okręgach, ulewy wyrządziły poważne szkody, w wielu okolicach pola są niezwykle silnie zachwaszczone.

W Anglji stan zasiewów na skutek ocieplenia w końcu maja doznał poprawy. O ile pogoda do żniw dopisze, wówczas można liczyć na zadawalające plony.

W Austrji zarówno oziminy, jak i jare wyglądają lepiej, aniżeli o tym czasie przed rokiem.

W Belgji przebieg prac wiosennych był pomyślny, jednakże spóźniony. Również rozwój ozimej pszenicy jest cofnięty, przyczem obszar zasiewów uległ zmniejszeniu, żyto w wielu okolicach jest nazbyt rzadkie.

W Bułgarji przewidywania zbiorów są optymistyczne. Na południu żniwa już rozpoczęto.

Czechosłowackie rolnictwo ucierpiało z powodu mrozów kwietniowych tak, że rozwój roślinności jest nieco spóźniony. Przewiduje się plony słabsze, aniżeli w roku ubiegłym, w wielu okolicach dokucza susza.

W Danji również rozwój zbóż zahamowany został zbyt niską temperaturą oraz silnemi opadami. W ogólności jednak horoskopy plonów, zwłaszcza dla zbóż ozimych, są wcale niezłe.

We Francji przewidywania zbiorów nie są pomyślne. Zarówno zima, jak i wczesna wiosna nie były dodatnie dla roślin. Pierwsza dekada czerwca przyniosła olbrzymie ulewy, które wpłynęły ujemnie na kwitnienie i wykształcenie kłosów. Dobra słoneczna pogoda, jaka panuje od 10 czerwca, może jeszcze naprawić częściowo szkody, spowodowane nadmiarem wilgoci w okresie zimy i wiosny. Prywatne obliczenia określają zbiory pszenicy na 75 miljonów q., co znaczyłoby wzrost o 14 milj. q. w porównaniu z zeszłorocznym urodzajem.

W Hiszpanji panuje przeważnie susza. W zależności od jej natężenia stan zasiewów jest średni lub zły. Tylko w niewielkiej części kraju zasiewy przedstawiają się dobrze.

W Jugosławji stan zasiewów na początku czerwca przedstawiał się zadawalająco.

W Niemczech obecnie panująca pogoda wyrównuje skutki chłodnej wiosny. Horoskopy zbiorów są dodatnie. Ze względu na powiększenie obszaru zasiewu, należy przewidywać wzrost zbiorów pszenicy o jakieś 500.000 tonn. Prawdopodobnie natomiast zbiory żyta będą mniejsze o mniej więcej 600.000 tonn.

W Polsce zasiewy oceniane są jako **znacznie gorsze,** aniżeli o tym czasie przed rokiem, jednakowoż **poprawiają się stale.** Najgorzej stosunkowo przedstawia się żyto.

W Rosji obszar zasiewów został niewątpliwie powiększony w stosunku do roku ubiegłego. Zachodzi tylko pytanie, czy w związku ze spóźnioną wiosną, rośliny we wszystkich okręgach będą miały czas na dojrzenie.

Z Rumunji przychodzą wiadomości, że zwłaszcza pszenica i kukurudza przedstawiają się dobrze. Wyjątek stanowi Besarabja, w której wymarzło około 30 procent ozimin, a obecnie od prawie dwóch miesięcy panuje zastraszająca susza.

W Szwecji stan zasiewów przedstawia się gorzej, niż średnio.

Na Węgrzech stan pszenicy i żyta nie przedstawia się korzystnie. Ozimy jęczmień wygląda dobrze, natomiast jary źle. Najgorzej zapowiadają się zbiory owsa, który silnie ucierpiał od suszy i owadów, najlepiej zaś — kukurudzy.

We Włoszech horoskopy zbiorów dla pszenicy i kukurudzy są dodatnie. Na południu żniwa są w pełnym toku. Oszacowanie plonów pszenicy waha się między 65 a 68 miljonów q. (przed rokiem 57 miljonów).

Ogólnie biorąc, gorsze zbiory pszenicy będą prawdopodobnie w Kanadzie, Australji, na Węgrzech, w Polsce, Czechosłowacji i Szwecji, zaś żyta — w Kanadzie, w Polsce, Niemczech, Belgji, Szwecji i na Węgrzech.

Należy przypuszczać, że globalny plon pszenicy w Europie w 1931 roku będzie nieco większy, aniżeli w roku ubiegłym, natomiast żyta mniejszy.

Radio.

Głośnik radjowy w kuchni.

Przy „Traviacie" lepiej obiera się ziemniaki.

W prasie londyńskiej ukazywały się od dłuższego czasu artykuły namawiające panie domu do zainstalowania aparatu radjowego z głośnikiem w kuchni. Miał to być świetny środek na pobudzenie pracowitości angielskich Mary, Peggy czy Betsy, które są łudząco podobne do naszych Maryś, Kaś czy Ceś.

Wiele pań usłuchało tej rady. I oto dziewczęta zmywały statki, zasłuchane w rzewne tanga „Już nigdy"!... śpiewał głośnik a towarzyszyło mu pluskanie wody i brzęk naczyń.

Przy obieraniu kartofli można było pękać ze śmiechu z dowcipów komicznego programu, a przy sprzątaniu kuchni słuchać pouczających wykładów o działaniu promieni księżyca na umysł ludzki. Pracownica chętniej niż dawniej przesiadywała w kuchni i z lepszym humorem wykonywała pracę.

Ale paniom chodziło o całkiem coś innego. Mianowicie pragnęły by służące w chwilach wolnych od zajęć słuchały radja zamiast wychodzić na spacer.

To się nie udało. Gdy zajęcia były ukończone, poczciwe Mary, Peggy, czy Betsy uziemniały anteny i szły do parków miejskich słuchać zaklęć „już nigdy", lub wypróbować działania promieni księżyca na umysł ludzki.

Radjo nie rozwiązało więc całkowicie zawiłej kwestji służby domowej.

Archimedes redivivus.

Podanie głosi, że wielki fizyk starożytności użył promieni słonecznych dla wzniecenia pożaru na statkach floty nieprzyjacielskiej, oblęgającej Syrakuzy, i że mu do tego posłużył system luster. Dziś w prasie radjotechnicznej znajdujemy zapowiedź nowoczesnego ataku na odległość, przypominającego zasadę Archimedesa. Technika dnia jutrzejszego ma topić stalowe pancerze potężnych statków bojowych za pośrednictwem ultra-krótkich fal, kierowanych na cel za pomocą reflektorów. Bezdźwięcznie i niewidzialnie, niby za sprawą magji, odbywać się będzie ten nowoczesny atak, działem radjowem, wysyłającem na dno nieprzyjacielskie pancerniki, będzie stacja nadawcza o sile 1000 Kw.!

Nowy premjer Austrji.



Dr. Buresch, dotychczasowy prezydent zarządu krajowego Dolnej Austrji, skompletował nowy gabinet prawicowo-centrowy.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 28 czerwca.

Kraków (312,8). G. 10,15 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny; 11,35 Odczyt misyjny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12,05 Transmisja z Benjaminowa; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 13.20 Muzyka i odczyt z Warszawy; 14,10 Odczyt pt.: „Przyczyny nędzy powojennej", wygłosi prof. Uniw. Jag. dr A, Heydel; 14,25 Muzyka z Warszawy; 14,35 „Żniwa i uprawy po nich", wygłosi inż. Fr. Gajewski; 14,55 Muzyka: 15,65 Odczyt rolniczy; 15,25 Muzyka: 15,35 „Kronikę rolniczą" omówi dr W. Płoski; 15,55 Muzyka z Warszawy; 16 Audycja żołnierska; 16,40 Program dla dzieci; 17,15 Komunikat „Z przed stu lat"; 17.20 Transmisja z Tarnopola; 18,40 Rozmaitości; 19 Transmisja z Pragi Czeskiej wszechsłowiańskiego zlotu skautów; 19,30 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka techniczna; 19,55 Komunikat meteorologiczny; 20 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 20,15 Koncert; 22 Feljeton i komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Koncert z Warszawy; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (386,7). G. 13,40 „Kwestja wyboru zawodu dla abiturjentki gimnazjum", p. W. Sabatowska; 14,10 Skrzynka programowa pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. J. S. Petry; 15,05 „Użytkowanie torfów", odczyt rolniczy, wygłosi p. A. Kornell. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17,20 Transmisja z Tarnopola z Wystawy Rolniczej i Regjonalnej „Audycja podolska". Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19 Transmisja z Pragi Czeskiej wszechsłowiańskiego zlotu skautów; 19.30 „Słowo muzyczne" w opracowaniu p. W. Siemaszkowej, art. dram. Przy fortepianie p, Seredyński.

Warszawa (1411,8). G. 10,15 Nabożeństwo z Krakowa; 11,35 Odczyt misyjny pt.: „Katolicka przyszłość Japonji", wygłosi ks. A. Woynar; 11,58 sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Transmisja z Benjaminowa; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 13,20 Dalszy ciąg koncertu; 13,40 „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy"; 14 Muzyka; 14.10 Skrzynka pocztowa; 14,25 Muzyka; 14,35 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 14,55 Muzyka; 15,05 Odczyt rolniczy; 15,25 Muzyka; 15,35 Odczyt rolniczy pt.: „Przygotowanie do żniw"; 15,55 Muzyka; 16 Audycja żołnierska; 16.40 Program dla dzieci starszych; 17,15 Komunikat „Z przed stu lat"; 17,20 Transmisja z Tarnopola audycji reportażowej z Wystawy Rolniczej i Regjonalnej; 18,40 Rozmaitości; 19 Transmisja z Pragi Czeskiej wszechsłowiańskiego zlotu skautów; 19,30 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykona Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i H. Lipowska (sopran); 22 Feljeton pt.: „Uwagi o turystyce", wygłosi p. K. Makuszyński; 22,15 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Recital M. Hołyńskiego (tenor). Na fortepianie tow. L. Urstein; 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

Katowice (408,7). G. 9,30 Transmisja uroczystości jubileuszowych Encykliki „Rerum Novarum" z Królewskiej Huty. Nabożeństwo celebruje J. E. ks. biskup śląski dr St, Adamski. Przemówienie prezydenta miasta p. W. Spaltensteina; 14,10 Ks. A. Siemienik: „Rerum Novarum a czasy obecne"; 15,05 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski".

DYSKRETNY.

— Czy wrzuciłeś list do skrzynki?

— Tak jest, panie dyrektorze!

— Czy nie widziałeś, bałwanie, że nie ma na nim adresu?

— Widziałem, ale myślałem, że pan dyrektor nie chce, abym ja wiedział, do kogo pan dyrektor pisze.

Echa rozruchów w Palestynie.

Jerozolima. (PAT) Z okazji przypadającej w dniu 17 czerwca b. r. pierwszej rocznicy stracenia trzech skazanych na śmierć Arabów w związku z wypadkami sierpniowemi 1929 r., egzekutywa arabska proklamowała na ten dzień całkowite wstrzymanie się od pracy oraz odbycie nabożeństw na intencję męczenników sprawy arabskiej. Mimo ożywionej propagandy odezwa egzekutywy nie znalazła większego posłuchu i tylko nieznaczna część sklepów muzułmańskich i chrześcijańskich była w dniu tym zamknięta. Dzienniki żydowskie, omawiając odezwę egzekutywy arabskiej, zarzucają miarodajnym czynnikom arabskim gloryfikowanie zbrodni.

ZAWIESZENIE DZIENNIKA ŻYDOWSKIEGO.

Jerozolima, 26. 6. (PAT) Dziennik rewizjonistyczny w Jerozolimie „Haam" został z nakazu ładz zawieszony za wydrukowanie poematu politycznego, skierowanego przeciw rządowi palestyńskiemu.

ARABOWIE NIE LUBIĄ ŻYDÓW.

Jerozolima (PAT). Została powołana komisja dla przeprowadzenia spisu ludności w Palestynie, mającego się odbyć w jesieni rb Ponieważ Arabowie odmówili współpracy z żydami we wspólnym komitecie doradczym, komisja powołała do życia dwa odrębne komitety, a mianowicie arabski i żydowski.

AWANTURY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). Dzięki zarządzeniom policyjnym nie doszło dziś do żadnych większych awantur w okolicy uniwersytetu. Policja rozpędziła narodowych socjalistów i komunistów, którzy usiłowali urządzić pochody demonstracyjne. Aresztowano przytem około 20 osób. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się znaczna liczba komunistów. Z aresztowanych wczoraj 14 studentów, 12 zostało ukaranych policyjnie, przeciwko 2 wdrożone zostało śledztwo sądowe.

Francja fortyfikuje swoje granice.

Paryż 26 czerwca. Na posiedzeniu przedpołudniowem Izba francuska uchwaliła 430 głosami przeciw 155 kredyty na kontynuowanie robót fortyfikacyjnych na granicy północnej i wschodniej w wysokości 2.527 miljonów franków. Minister wojny Maginot oświadczył, że nie chodzi o nowe kredyty, ani o nowy program prac fortyfikacyjnych, lecz chodzi o wykonanie dawniejszej uchwały, mocą której ufortyfikowanie granicy ma być wykonane w przeciągu 5 lat, czyli najpóźniej do 1934 r.

———oOo———

Próba zamachu na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Do Wilna nadeszła wiadomość o wybuchu maszyny piekielnej na torze między Bezdanami a Nową Wilejką. Istotnie znaleziono na torze skrzynię, napełnioną materjałem wybuchowym, który jednak nie eksplodował. Władze wojskowe, sądowe i śledcze sądzą, że zamach jest dziełem bandy dywersyjnej.

KONWENCJA POLSKO-CZESKA.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej" z dn. 26-go ogłasza dwa oświadczenia rządu o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych trzeciego i czwartego protokołu dodatkowego do polsko-czechosłowackiej konwencji handlowej. Pierwszy dotyczy ceł na jedwab sztuczny, drugi określa stawki celne na szereg produktów rolnych. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła dn. 5-go czerwca w Warszawie i Pradze.

ODZNACZENIA W MINISTERSTWIE OŚWIATY.

Warszawa. (PAT). P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Czerwiński, w obecności podsekretarza stanu p. Kazimierza Pierackiego, oraz dra Antoniego Owsianki, naczelnika biura personalnego, wręczył w dniu wczorajszym krzyż komandorski orderu „Polski Odrodzonej" pp. drowi Joachimowi Namysłowi, kuratorowi okr. szkolnego poznańskiego, oraz Kazimierzowi Szelągowskiemu, kuratorowi okr. szkolnego wileńskiego.

TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIOWE A P. K. O.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.. P. minister skarbu przyjął delegację zjednoczenia działających w Polsce towarzystw ubezpieczeń na życie w sprawie projektowanego rozszerzenia zakresu czynności działu ubezpieczeń na życie Pocztowej Kasy Oszczędności (PKO.) na ubezpieczenia z badaniem lekarskiem. W złożonym p. minstrowi memorjale delegacja przedstawiła argumenty, przemawiające przeciwko projektowanemu rozszerzeniu zakresu działania instytucji państwowej na dziedzinę, obsługiwaną dobrze przez inicjatywę prywatną.

Przed wizytą Brueninga w Paryżu.

NIEMCY MUSZĄ ZREZYGNOWAĆ Z REWIZJI GRANIC.

Paryż 26 czerwca. Prasa francuska omawiając planowaną wizytę Brueninga i Curtiusa w Paryżu, której spodziewać się należy z końcem przyszłego tygodnia, przestrzega przed przesadnym optymizmem i zbyt wielkiem łudzeniem się co do szczerości propozycji niemieckiej.

„Journal" zaznacza, że łatwa do zrozumienia jest obecna polityka Niemiec. Rząd Rzeszy niewątpliwie zdaje sobie sprawę, iż powodzenie inicjatywy Hoovera zależy teraz wyłącznie od stanowiska Francji. Oprócz tego Niemcy spodziewają się, iż uzyskają coś więcej aniżeli zawieszenie spłat reparacyjnych. Nie trudno wywnioskować, że moratorjum dla długów reparacyjnych ma być wstępem do zdobycia dalszych, pozytywnych zysków natury finansowej. Ale niech się Berlin nie łudzi, aby swoje kapitały rzuciła Francja w wir spekulacyj awanturniczych. Nie ulega wątpliwości, że stosunki finansowe Niemiec muszą zostać uregulowane. Nie stanie się to jednak bez rekompensaty ze strony żądającej. Przedewszystkiem muszą Niemcy zrezygnować z austro-niemieckiej unji celnej i porzucić myśl o rewizji granic ustalonych na mocy traktatów pokojowych.

„Figaro" przestrzega przed przesadnemi nadziejami i uważa, iż życzenie Brueninga w sprawie podjęcia osobistej rozmowy z ministrami francuskimi służy ma uśpienia zaniepokojonej opinji publicznej Francji. Ma bowiem Francja uzasadnione obawy nie wiedząc, na jaki cel przeznaczą Niemcy dwa miljardy marek, jakiemi będą mogły dysponować z powodu moratorjum.

„Oeuvre" przypominając udział Banku Francuskiego w kredycie dla Banku Rzeszy, oświadcza, iż Francja uczyniła więcej aniżeli była zobowiązana. Bruening i Curtius muszą zrozumieć, iż Francja wzdraga się jedynie przed odegraniem roli wywiedzionego w pole.

Konferencja Mellona z Flandinem.

Paryż 26 czerwca. Amerykański minister skarbu Mellon, który wczoraj po południu przybył z Londynu do Paryża, wieczorem złożył wizytę ministrowi skarbu Flandinowi, gdzie zabawił dwie godziny. Dzienniki donoszą, że podczas tej rozmowy poruszone zostały wszystkie kwestje związane z ostatnią inicjatywą Hoovera. Flandin przedstawił Mellonowi powody natury finansowej i gospodarczej, jakie skłoniły Francję do zajęcia stanowiska wymienionego w odpowiedzi przesłanej rządowi amerykańskiemu. Mellon miał okazać wiele zrozumienia, tak, że można się spodziewać, iż osiągnięcie porozumienia nie napotka na większe trudności.

Anglja odracza ściąganie wierzytelności

Londyn 26 czerwca. Rząd brytyjski zawiadomił dziś przedstawicieli dyplomatycznych Polski, Jugosławji, Rumunji, Estonji i Łotwy o uchwale rządu brytyjskiego w sprawie długów wojennych. Równocześnie zawiadomił ich, że rząd angielski skłonny jest — o ile propozycja Hoovera znajdzie ogólne przyjęcie — odroczyć tym państwom na rok wszelkie spłaty pożyczek odbudowy i innych drobnych pożyczek począwszy od 1 lipca b. r. Rząd angielski nie uważa wprawdzie tych długów za długi wojenne, uważa je jednak za powstałe w następstwie działań wojennych.

Plan Younga i traktaty są nienaruszalne.

MOWA LAVALA NA POSIEDZENIU PARLAMENTU.

Paryż, 26 czerwca. Na posiedzeniu Izby premjer Laval odczytał dziś treść odpowiedzi rządu francuskiego na propozycję Hoovera w sprawie moratorjum dla długów wojennych. Najpierw odczytał Laval orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych a następnie odpowiedź rządu francuskiego, która w streszczeniu brzmi:

„Rząd francuski żywo zainteresował się propozycją prezydenta Stanów Zjednoczonych i uznaje w całej pełni motywy, które skłoniły twórcę propozycji do powzięcia inicjatywy. Francja pragnie więcej aniżeli inne państwa współpracy międzynarodowej i porozumienia w każdej dziedzinie, czego dowodem liczne ofiary jakie poniosła w ostatnich czasach. Aby jednak dać ostateczną odpowiedź rząd francuski postanowił zasięgnąć opinji parlamentu, który ma zadecydować czy Francja może się zgodzić na zrzeczenie się wszelkich spłat ze strony Niemiec na przeciąg jednego roku. Rząd francuski zwraca uwagę, że wobec niedawno dopiero zawartych układów i wobec definitywnego i nieodraczającego charakteru niechronionych annuitetów, które w myśl postanowień zawartych w planie Younga powinny być ciągłemi, istnieje poważne niebezpieczeństwo zachwiania się zaufania w wartość podpisów i kontraktów. Zdaniem rządu francuskiego już ze względów interesu moralnego nie powinny być w żadnym wypadku odraczane spłaty annuitetów niechronionych. Uzależniając decyzję od zgody parlamentu rząd francuski skłonny jest do pozostawienia swej części annuitetów nieodraczalnych na rok do dyspozycji Międzynarodowego Banku Wypłat, licząc iż reszta kontrahentów planu Younga uczyni to samo. Uzyskany w ten sposób kapitał mógłby być pożyczony Niemcom oraz innym państwom, których życie gospodarcze lub finansowe popadłoby w trudności powstało wskutek moratorjum. Francja wyraża swoją solidarność ze Stanami Zjednoczonemi i pragnie przyczynić się do złagodzenia kryzysu gospodarczego, ma jednak prawo żądać, aby jej dobra wola spotkała się z poszanowaniem traktatów i przywróceniem zaufania między narodami, co jest nieodzownym warunkiem pokoju.

STIMSON JUŻ WYJEŻDŻA.

Londyn, 26 czerwca. „Times" donosi z Waszyngtonu, że Stimson postanowił teraz już wyjechać do Europy, ponieważ doszedł do przekonania, iż obecna chwila jest najkorzystniejsza do podjęcia nieoficjalnych rozmów i rokowań. Największej uwagi poświęci Stimson kwestji rozbrojenia i omówieniu planu Hoovera. Stany Zjednoczone skłonne są — wedle dziennika — do daleko idących ustępstw na rzecz Francji w sprawie zachowania integralności planu Younga.

Waszyngton, 26. 6. Stimson przybędzie do Neapolu dnia 2 lipca, do Paryża 15 lipca, do Berlina 21 lipca, a do Londynu 27 lipca rb.

—o:o—

Watykan zerwie stosunki z Litwą.

Wiedeń (PAT). „Reichspost" dowiaduje się o konflikcie między Stolicą Apostolską a Litwą następujących szczegółów:

Kiedy Ojciec św. dowiedział się, że nuncjusz apostolski Bartoloni, który miał wręczyć prezydentowi Smetonie podarek od Ojca św., nie został przyjęty, zarządził natychmiast, by podarek posłany przez Litwę, a przechowywany dotychczas w papieskiej bibljotece prywatnej, został zwrócony. Polecenie to zostało niezwłocznie wykonane. Podarek odesłano w dniu 19 czerwca do poselstwa litewskiego w Rzymie. Tego samego dnia doręczona została nota protestująca, z powodu obrażliwego wydalenia nuncjusza apostolskiego z Litwy przez rząd litewski. Tymczasem charge d'affaires poselstwa litewskiego przy Stolicy Apostolskiej, który w dniu 19 czerwca prosił o audjencję u kard. sekretarza stanu Pacelli'ego, nie został przez niego przyjęty. Należy oczekiwać zerwania stosunków między Stolicą Apostolską a rządem litewskim.

Proces p. Liebermana ze Związkiem Legjonistów.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). Dziś odbył się proces posła Hermana Liebermana przeciwko Zarządowi Związku Legjonistów. Podczas sprawy honorowej między p. Carem a p. Liebermanem ogłoszony został protokół jednostronny, dyskwalifikujący p. Liebermana, który odmówił p. Carowi satysfakcji honorowej. P. Lieberman zareagował w liście obrażającym ponownie p. Cara. Na to Zarząd Zw. Legjonistów ogłosił oświadczenie, podpisane przez członków Zarządu, określające p. Liebermana, jako człowieka niehonorowego. W procesie sąd uniewinnił oskarżonych, wobec czego p. Lieberman założył apelację.

Przed przyjazdem Paderewskiego.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Według obecnych wiadomości Paderewski przybędzie do Warszawy z początkiem lipca, skąd odjedzie do Poznania. We czwartek odwiedził Paderewskiego w Morges, poseł Rzplitej w Bernie Modzelewski i omówił sprawę jego wyjazdu i pobytu w Polsce.

Zwinięcie 3 ministerstw.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Przy akcji oszczędnościowej ulegnie likwidacji szereg placówek konsularnych m. i. w Capetown (w połł. Afryce) i w Dublinie w Irlandji. Przewidywana jest również, jak to już donoszono, likwidacja trzech ministerstw, mianowicie Ministerstwa Reform Rolnych, Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). W dniu jutrzejszym Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie dwa protesty wyborcze, jeden z okręgu 61-ego (Nowogródek), złożony przez Centrolew, drugi z okręgu 40-tego (Cieszyn), zgłoszony przez Niemców. Oba te protesty, będą ostatniemi protestami wyborczemi, które Sąd Najwyższy rozpatrzy przed ferjami.

POŻEGNANIE PROF. PTASZYCKIEGO.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). W lokalu Wydziału Archiwów Państwowych pożegnano prof. Stanisława Ptaszyckiego, naczelnego dyrektora archiwów państwowych, przechodzącego od 1 lipca w stan spoczynku.

—:o:—

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). W piątek w południe przyleciał nad lotnisko w Warszawie samolot rumuński, który zrzucił meldunek i zawrócił w kierunku Lwowa. Załoga samolotu dokonała lotu bez lądowania na trasie Bukareszt—Warszawa—Bukareszt.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Kierownictwo referatu polityczno-informacyjnego w wydziale prasowym Ministerstwa Spr. Zagr. powierzono Wacławowi Czosnowskiemu.

Warszawa, (PAT). Dziś o godz. 10.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji wojewodę wileńskiego p. Beczkowicza. O godz. 17 P. Prezydent podejmował herbatką uczestników zjazdu botaników słowiańskich.

Warszawa, (PAT). Tytuł mistrza Warszawy na rok 1931 w strzelaniu z broni długiej i krótkiej o nagrodę wędrowną Polskiego Związku broni małokalibrowej zdobył p. Edmund Rotecki z K. S. Legji.

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI.

Warszawa, (PAT). Dnia 25 b. m. przybył wraz z rodziną do Warszawy nowomianowany poseł japoński p. Hirouyaki Kawai.

ZA DUSZĘ GEN. ROŻENA.

Warszawa, 26. 6. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. gen. Władysława Jasy-Rożena, komendanta głównego Związku Strzeleckiego. Nabożeństwo odprawił biskup polowy ks. Gall w asyście licznego kleru.

———oOo———

Porozumienie w sprawie oszczędności w Austrji.

Wiedeń (PAT). W sprawie poborów urzędniczych toczyły się przez kilka dni rokowania między rządem a stronnictwami, należącemi do większości parlamentarnej. Przez pewien czas zanosiło się nawet na ostry konflikt z tego powodu. Dzisiaj przyszło do kompromisu między rządem a stronnictwami, w myśl którego będą remuneracje grudniowe urzędników państwowych zniżone o ⅓, względnie o ⅔, zależnie od stosunków rodzinnych urzędnika. Także i padotek od poborów będzie uregulowany wedle zasad społecznych. Poprzednio wniesione przedłożenie rządowe w sprawie zniżenia poborów urzędniczych będzie wycofane.

—:o:—

Alicante. (PAT). Mieszkańcy miasteczka Agalcorfa zażądali od syna markiza Agal, aby sprzedał im kamienie ze swoich kamieniołomów. Wobec odmowy rzucili się na niego i pobili go tak dotkliwie, że wkrótce zmarł. Wśród napastników znajdował się m. in. mer(!) miasteczka. Aresztowano 15 osób.

Po zamknięciu kroniki.

DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Tadeusz Kolak, lat 6, zamieszkały przy ul. Szpitalnej 17, został przejechany przez auto warszawskie na tejże samej ulicy, odnosząc ogólne kontuzje i potłuczenia. Pokaleczonego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

ANTONI MARCZYŃSKI. 38

„Gaz 303".

„Szanowny i Kochany Panie!

Nie mogę przyjść, bo depce mi po nagniotkach aż czterech drabów Borysa. Dwóch podejmuje się zgubić, ale czterech? Nie chcąc ich zatem naprowadzić na Pański ślad, rezygnuję z żalem z dzisiejszej wizyty.

Zrobił się kleks. Ręka mi drgnęła niechcący, bowiem w tej chwili jeden z tej czwórki wszedł tutaj i stoi przy sąsiednim pulpicie. Niech stoi, idjota. Zje djabła, zanim się dowie, do kogo list wysyłam. Wysyłam „polecony", bo nikomu tu ufać nie można. Niech się Pan również ma na baczności!

Dlaczego ich łazi za mną czterech? Przecież, żeby śledzić, dwóch byłoby aż nadto. Rozumiem! Chcą mnie sprzątnąć, skoro zejdę z ożywionych bulwarów. Niedoczekanie! Wracam do hotelu i krokiem się stamtąd nie ruszę. Ach, żeby nie mój fałszywy meldunek, zażądałbym opieki policji. Nie mogę, niestety. Policja zaczęłaby ode mnie, od mego paszportu!

Nie koniec na tem. Przyczepiła się do mnie żona jegomościa, na którego się ucharakteryzowałem. (Skąd mogłem wiedzieć, że drab żonaty?). Ten łobuz uciekł od niej i ja muszę pełnić jego rolę. Straszne, co? Pociesza mnie tylko świadomość, że jestem mistrzem w charakteryzacji. No, tak, ale radbym się baby pozbyć, i w tej przykrej sytuacji zwracam się do Pana z prośbą o wyrażenie Jego opinji. Mam tysiące świetnych pomysłów, jednakże wolałbym akcję naszą uzgodnić.

Ściska dłoń
Rafał K.

P. S. Nad p. Wierą czuwam nieustannie".

Nadawszy list, powrócił do hotelu, nie troszcząc się więcej o tajemniczych prześladowców. Odpowiedź odebrał jeszcze tego dnia, wieczorem, „pocztą pneumatyczną". Porucznik Solarski musiał być w niefrasobliwym humorze, sądząc po treści jego krótkiego listu, który brzmiał następująco:

„Szanowny i Drogi Panie!

Za ostrzeżenie dziękuję. Tych ludzi ja także zauważyłem, ale nie sądzę, by się ośmielili na zaczepkę.

Jutro wjeżdżam z W. na całodzienną wycieczkę, zatem dowidzenia pojutrze.

Życzę wesołej zabawy i zasyłam mocny uścisk dłoni

Juljusz S."

Rafał dumał właśnie nad tym liścikiem, gdy do drzwi zapukała lady Dorothy Rabbit. Zgasił natychmiast wielką lampę, ale była to zbyteczna ostrożność; Amerykanka albo naprawdę jeszcze nie poznała omyłki, albo grała dalej swoją rolę, a jedynym szczegółem, który przemawiał za pierwszą hipotezą była uwaga, rzucona przez nią w czasie kolacji: — Zrobiłeś ogromne postępy we francuskiem, chciałabym mówić tak płynnie, jak ty. — Powiedziała to zupełnie szczerze.

Rafał, rozpamiętując wydarzenia tych następnych dwóch dób, nie mógł się oprzeć chęci wypowiedzenia kilku słów na swoje usprawiedliwienie:

— Cóż miałem robić? Z jednej strony szajka Borysa, zbiry gotowe na wszystko,... z drugiej moja Putyfara. Wybrałem więc mniejsze zło.

Tego dnia Rafał odważył się nareszcie wyjść z hotelu. Asysta spacerowała za nim, ale już w liczbie dwóch ludzi tylko. Było to zasługą Dorothy, która po trzydniowej próbie zwolniła swoją parę „aniołów stróży", ufna snać, że małżonek nie zamierza drapnąć, skoro dotychczas prowadził się tak nienagannie. Zato pozostali dwaj maszerowali krok w krok za Rafałem, uniemożliwiając mu znowu odwiedzenie Solarskiego w hotelu „Chatham". Po powrocie zastał list porucznika z wiadomością, że spotkają się nazajutrz w „Casino de Paris", gdzie będą mogli się swobodnie naradzić, gdyż...

„...upewniłem się, że na parterze wszystkie miejsca na jutro wykupione. Teraz, krótko po premjerze jest ścisk. Ja kupiłem bilety u pośrednika, co się Pańskim prześladowcom nie uda w ostatniej chwili przed przedstawieniem. Może dostaną coś na balkonie, ale stamtąd nas nie ujrzą; siedzimy pod nimi".

W końcowych wierszach donosił Solarski, że w zachowaniu Wiery zaszła nagła zmiana, że on przeczuwa, iż stoją w przededniu ważnych wypadków i sprawa nareszcie ruszy z miejsca; ale o tem już jutro pogadają. W „post scriptum" prosił jeszcze, by Rafał broń Boże nie zgubił załączonego biletu. Świadczyło to, że przysłowiowe roztargnienie małego detektywa przestało być tajemnicą dla Solarskiego.

— A więc jutro! — westchnął Rafał, rozpamiętując treść tego listu.

Westchnął bardzo głośno i natychmiast wstrzymał oddech, bowiem zaniepokoił Dorothy.

— Nie śpisz? — spytała? Zapaliła lampkę osłoniętą barwnym kloszem i kilkakrotnie powtórzyła swe pytanie, wpatrując się bacznie w „śpiącego".

— Skoro już nie śpisz, James — zaczęła — ...no to porozmawiajmy.

— Kobieto, nie prowokuj mnie!

— Bo co? — spytała!

— Bo... bo...

Nie zdołał już skomplikować pogróżki, dość skutecznej, gdyż w tym momencie rozległo się energiczne pukanie.

— Widzisz? To skutki twych krzyków po nocy, — wyszeptał Rafał.

— Myślisz, że służba by się ośmieliła?

— Służba nie, lecz któryś z sąsiadów, napewno!

— Głupstwo! Przez ścianę nie słychać. Znowu zapukano.

— To do drzwi!

— Może napad? Och, James, boję się, boję!...

— Zaczekaj-że, — upomniał ją. Jakby kilku rozmawiało.

— Gdzie? Och, Boże, Boże!

— W kurytarzu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.